Nr. 119. Środa, 25 Maja 1892. Rok 82.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister rolnictwa zamianował adjunkta lasowego, Stanisława Gucklera komisarzem dla oddziału lasowo-technicznego w administracyi politycznej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 maja.

W ubiegłym tygodniu zajęła się berlińska *Nordd. Allg. Zty.* kwestyą mocarstwowego stanowiska Włoch w świetle siły wojskowej tego państwa. Powodu do artykułu nastręczyło półurzędowemu dziennikowi zakończone szczęśliwie przesilenie ministeryalne we Włoszech. Artykuł stwierdził na wstępie, że sprawa utrzymania nadal w całej pełni sił zbrojnych królestwa nie ulega najmniejszej wątpliwości; że owszem ostatnie przesilenie utwierdziło kraj w postanowieniu nienadwerężania swojej armii i że postanowienie to wypłynęło z przekonania, iż należenie do trójprzymierza jest dla Włoch koniecznością polityczną i militarną. W dalszym ciągu, przeważna część artykułu zajmuje się podaniem przeobrażeń i udoskonaleń armii włoskiej, dokonanych w ciągu lat dziesięciu, tudzież skonstatowaniem faktu, że Włochy temu właśnie staraniu o utrzymanie siły zbrojnej, zawdzięczają swoje wpływowe stanowisko, i że zaszkodziłyby temu stanowisku, myśląc o uszczupleniu swojej armii i floty.

Artykuł powyższy pochwyciły skwapliwie *Hamb. Nachrichten*, organ księcia Bismarcka, ażeby wyrazić półurzędowemu organowi admonicyę w duchu przestrogi, że nie należy na Włochy wywierać nacisku, gdy się zwłaszcza znajdują w trudnych warunkach finansowych, ażeby je skłaniać do wzmocnienia siły zbrojnej. Nie brakło przytem i innych refleksyj politycznych, oświetlenia stosunku Włoch do Anglii i Francyi — słowem wszystkiego, co poniekąd *Hamb. Nachrichten* mogły poczytać w organie berlińskim za niewyraźne lub nieuzupełnione.

Prasa włoska uczuła się temi artykułami obrażoną a z wyrazem tych uczuć zsolidaryzowała się znaczna część opinii parlamentarnej, i zapowiedziano z tego powodu nawet interpelacyę w parlamencie. Głębsze i nieprzyjemniejsze wrażenie wywołały u Włochów *Hamburger Nachrichten*, niż ściśle biorąc, przedmiotowy więcej artykuł berlińskiego organu, przyjęty raczej zdziwieniem. Widać to z głosów prasy włoskiej. *Riforma* pisze: Artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* musi w całych Włoszech wywołać zdziwienie, gdyż po raz to pierwszy usiłowano ze strony niemieckiej wmięszać się w nasze sprawy. Wycieczki organu, berlińskiego są zresztą dla Włoch równie upokarzające, jak nieproszona uprzejmość *Hamb. Nachrichten.* Nikt księciu Bismarckowi nie może uczynić zarzutu, że ma tylko niemieckie interesa na oku, ale niechże także pozwoli, ażeby Włochy same miały na uwadze swoją korzyść. Jeżeli księciu idzie o to, ażeby Włochy były na usługi mocarstw sojuszowych, to Włochy muszą dbać o to, ażeby z wojny odniosły jak największą korzyść. W jaki sposób cel ten osiągnąć, to osądzą najlepiej same Włochy. Podobnie odzywa się także *l'Italie.* Inne organa, inspirowane ze sfer urzędowych, dają do zrozumienia, iż Włochy trwają w postanowieniu nieuszczuplania sił zbrojnych. *Opinione* zaś mówi: Głosy niektórych niemieckich i austryackich dzienników mogły obudzić podejrzenie, jakoby sprzymierzone cesarstwa rzeczywiście usiłowały wywrzeć nacisk na Włochy w tym celu, ażeby królestwo pomyślało o pomnożeniu swojej siły zbrojnej. Jesteśmy głęboko przekonani, że tak nie jest, a p. Cavallotti może sobie wybrać według życzenia interpelacyę w duchu, w jakim zechce. Na swoje pytanie o artykuł *Hamb. Nachrichten*; nie usłyszy z pewnością innej odpowiedzi, jak tylko zgodną z honorem narodu. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że sprzymierzeniec tylko o tyle przynosi korzyści, o ile nie jest mu narzucane warunki, któreby go pozbawiały wszelkich już zapasów potęgi, ale o tem stanowić mogą tylko Włochy same. Życzeniem zaś i wolą Włoch jest, ażeby uczestnictwo ich w trójprzymierzu było nie tylko cierpiane, ale i pożądane. Wydatki Włoch na armię nie mają żadnego związku z trójprzymierzem, ale też bez trójprzymierza musiałyby wzróść w trójnasób.

Rada Państwa.

Oświadczenie Prezesa Koła polskiego pos. Jaworskiego,

o sprawie uregulowania waluty, wygłoszone w Izbie poselskiej.

Wysoka Izbo! Rozumie się samo przez się, że odnoszące się do uregulowania waluty projekty rządowe, skoro w pierwszem czytaniu chodzi tylko o przekazanie ich komisyi, rzeczywiście też przekazane jej będą, bo tak przepisuje regulamin. Umotywowanie głosowania naszego w tym duchu wydaje mi się przeto rzeczą zbyteczną. Ale równie naturalną jest rzeczą szan. Panowie, że w obec wielkiej ważności tej sprawy, tak niepomiernie doniosłej dla społecznej ekonomii ludów i narodów berła austyackiego, parlamentarne traktowanie jej *in primo stadio* nie może obyć się bez omówienia zasad kardynalnych. Z tej tedy uwagi zapisałem się do głosu, aby krótko i zwięźle zaznaczyć stanowisko, jakie względem projektów rządowych zająć myśli to Koło, którego imieniem ja mam zaszczyt przemawiać. Nie trudno mi to wyrazić po kilkodziennych, gruntownych i, powiedzieć mogę, jednomyślność sprowadzających rozprawach, które toczyły się w łonie Koła. Ale i z innego względu poczytuję sobie za obowiązek głos zabrać, mianowicie: by nie pominąć milczeniem głosów, które już się odzywają, jakoby w interesie ziemiańskim, a więc w interesie tego kraju, który Koło polskie reprezentuje, który przeważnie jest krajem ziemiańskim, ta planowana regulacya waluty była niezwykle pożądana. Nie, Panowie, tak nie jest! Gdybyśmy byli tu rzecznikami tylko krajowych interesów, gdybyśmy byli w tej sytuacyi, że sami stanowilibyśmy o rzeczy, z pewnością namyślilibyśmy się bardzo, zanimbyśmy coś w tym względzie poczęli, by stan rzeczy, który zrósł się z życiem, do którego wszystko się nagięło, usunąć, a na jego miejsce stawić coś nowego, coś w skutkach wcale nieobliczonego. (*Huczne brawa* z ław polskich i z prawicy). Mimo to, Panowie, musimy zachowywać na względzie, że jesteśmy cząstką całości, że jesteśmy powołani i obowiązani troszczyć się o ogół Państwa; baczyć musimy na to, że uregulowanie waluty jest dla Austryi koniecznością ze względów finansowych i politycznych, ze względów na potęgę Monarchii; musimy zachować na uwadze, że teraz sposobna po temu nastała pora.

Gdy mówię teraz, proszę nie zrozumieć mnie mylnie. Nie teraźniejszy okres sesyi mam na myśli. Pojmuję wprawdzie szybkość i pospiech, ale trudno mi pojąć przynaglanie, z jakiem to się dzieje. *(Bardzo słusznie!* Proszę zważyć, że parlamentarne prace w Radzie Państwa tyle zabierają czasu, iż dla parlamentarnej pracy w Sejmach prawie już nic czasu nie pozostaje. *(Tak jest! tak jest! bardzo słusznie!)* Jeśliby skutki projektowanych tu ustaw dla krajów, nie powiem: jeśliby miały być błogie, lecz jeśliby miały być nieszkodliwe, powinnoby się krajom pozostawić nieco czasu do uregulowania swoich spraw ekonomicznych i finansowych (*bardzo słusznie!*); i dlatego ubolewałbym bardzo, gdyby w postanowieniu co do zwołania Sejmów w r. 1892 powtórzyło się to samo, co się stało w r. 1891. (*Huczne brawa* z ław polskich.)

Ale oto projekty już wniesione, i trzeba będzie uporać się z niemi. (*Objawy zgo-*

---

6)

SKORA DO BUNTU

OBRAZEK

przez

A. M. L.

(Ciąg dalszy).

Ku wielkiemu Halki zdziwieniu — ale i pewnemu zaniepokojeniu — oczekiwana przez nią domowa burza, nie nadeszła. Nie dała jej babka poznać żadną uwagą, żadnem słowem, że z zachowania się jej na wieczorze u pani Edwardowej niezadowoloną była; — jedyny — bardzo przykry co prawda — dowód żalu jej do Halki było odmawianie, pod pozorem nadwątlonego zdrowia, wszelkich przez jaki tydzień zapraszań, oraz nieprzyjmowanie — z wyjątkiem prezesa — żadnych wizyt, a że tymczasem i Piotruś do szkół wracać musiał, Halka pozostała sam na sam, z kipiącemi w sercu jej najróżnorodniejszemi uczuciami, których w karbach utrzymać ani umiała, ani chciała. Zbyt wielka babki i wnuczki różnica wieku, a bardziej może jeszcze, zbyt wielka różnica charakterów, źle tym razem babkę natchnęły. U „dobrych“ jedynie, samotność, „dobre“ budzi myśli; u „krnąbrnych“ — nawet gdy nie mają złego serca — tworzy pewną gorycz, pewien ferment, a u młodych, miarę buntu dopełnia jeszcze poczucie, że się jest od Boga i ludzi opuszczonym i że się jęczy pod rodzajem więziennego dozoru. Łagodnego, nawet serdecznego, ale zarazem stałego charakteru — jedno drugiego bynajmniej nie wyklucza — powiedziała sobie babka: „W Halce zbyt uczciwa tkwi dusza, aby namyśliwszy się, nie uczuła całej niestosowności postępowania swego na owym nieszczęsnym wieczorze. Temu przeświadczeniu, trochę wcześniej, trochę później uległszy, sama do mnie przyjdzie, do winy się przyzna, przeprosi, a ja „marnotrawną wruczkę“ do serca przytulę, a dopiero przytuliwszy, zwolna jej dowiodę, że nikomu, tylko sobie samej zaszkodziła.“ Ale nadzieja babki, była złudzeniem; ani Halka do niej nie przyszła, ani się do winy nie przyznała — tem mniej przeprosiła — ani też do serca babki przytuloną nie została; coraz większa dzieliła ich przestrzeń; coraz się bardziej w uporze zacinała. Lada pozór mógł sprowadzić wybuch; — i pozór się znalazł.

Urządzano w towarzystwie teatr amatorski dla jakiejś „wyjątkowej nędzy“ (jakby to u nas „nędza“ była wyjątkową) i chciano, aby się Halka podjęła roli heroiny sztuki; dziewczynie uśmiechał się projekt ten niewypowiedzianie, lecz babka ani na chwilę o tem słyszeć nie chciała, zwłaszcza gdy się dowiedziała, że rolę „kochanka“ miał odegrać pan Wiktor. Prezes, którego doszło było, że się piękny ułan ze zbyt głośnem uwielbieniem o Halce wyrażał, nie mógł jak tylko, choć skrycie, również być przeciwny jej występowaniu w tej reprezentacyi. Zniżyć się do prośby, na myśl hardej dziewczynie nie przyszło, ale zawód ten nowym był cierniem, wśród tylu innych cierni, nowym pozorem do użycia wszelkich sposobów, aby z położenia tego wyjść. Gdyby w psychologicznej chwili tej, Halka była chciała wywnętrzyć się przed kimkolwiekbądź, choćby tylko przed szesnastoletnim Piotrusiem, nigdy by się nie było w głowie jej tyle szalonych projektów spiętrzyło; — lecz pozorny, choć nieco smutny spokój babki, w którym ona widziała jedynie, niczem nie zachwianą pewność, że postanowienie swoje względem przyszłości wnuczki przeprowadzi; nie mniej, udawana obojętność prezesa w obec ciężkiej jej troski której, bądź co bądź, całkiem Halka ukryć nie zdołała; — długie przytem godziny w samotności spędzane, wszystko to razem, moralnie i fizycznie, tak dalece Halke rozstroiło, że coraz głośniej w siebie wmawiała, iż ciężąca nad nią tyrania jest zbrodnią, wszelkie z jej strony — choćby najszaleńsze — usprawiedliwiająca kroki; — że kroków tych gorżko kiedyś pożałują. i babka i prezes Jakie one być miały, te kroki, tego sama dobrze jeszcze nie wiedziała, licząc na to, że się zjawią jakieś sprzyjające okoliczności, mające jej ułatwić uwolnienie z tej „moralnej katorgi“.

Dowiedziawszy się, że Halce zabroniono wziąć udział w teatrze amatorskim, w którym on główną miał grać rolę, p. Wiktor, jakkolwiek nie był dokładnie poinformowany o tem co się z Halką działo, zaczął także w siebie wmawiać (młodość zawsze, mniej więcej, ta sama) że ona jest nieszczęśliwa, prześladowana ofiara, i że obowiązek ratowania jej, jemu przypada. Był więc u obojga grunt obopólnie przygotowany; chodziło już tylko oto, aby się spotkać, umówić i dalszy plan ułożyć.

O ile tylko mogła, starała się Halka ze zwykłem być w obec babki uszanowaniem; — wszakże, była to natura, o tyle szczera o ile krnąbrna, mająca wstręt do wszelkiego udawania; brzydziła się wszystkiem co na kłamstwo zakrawało; ztąd też, mimowolnie, z uszanowania tego wszelka uleciała była serdeczność. Czuła to babka z prawdziwym bolem serca, lecz drugich sądząc po sobie nie wątpiła ani chwili, że gdy się u wnuczki kryzys ten skończy, powróci zwolna do dawnych względem niej uczuć przywiązania i wdzięczności: co zaś do potwornych, w rozgorączkowanej wyobraźni Halki gnieżdżących się zamiarów, te nie byłyby nigdy przystępu znalazły u tej, dawnego autoramentu wytwornej starowiny. Nie mniej od niej zmartwiony był i prezes, ale w jego zmartwieniu był i niepokój, niemal trwoga; było bowiem w oczach Halki coś, czego sobie wytłómaczyć nie mógł, coś, co go do głębi duszy przerażało. Ukochaną tę dziewczynę najczulszą od dwóch lat otaczał opieką, w lot chwytał, i o ile mógł, spełniał każde jej życzenie, myśli jej odgadując. Aż do tych czasów ostatnich sprzyjała mu ona widocznie, nieograniczone okazując mu zaufanie; widywali się prawie codzień, swobodnie o wszystkiem z sobą rozmawiając; i oto, bez wiadomego powodu, z dnia na dzień, bez przygotowania, jak grom z pogodnego nieba, spada na prezesa ta niczem nie wytłómaczona niechęć, niemal na nienawiść zakrawająca. Cóż się stać mogło? pytał siebie, cóż ja takiego zrobiłem? I sumienie roztrząsał do samego gruntu, żadnej w nim wszelako nie mogąc odnaleść winy; nie mógł bowiem ani się domyśleć, ani za to odpowiadać, że gdy owego wieczora na werandzie o zamiarach swych i gorących życzeniach rozmawiał z babką, uważającą zamiary te i życzenia za niemal już osiągnięte, dlatego, że spełnienia ich tak gorąco pragnęła — Piotruś niechcący rozmowy dosłyszał, i z właściwą w tym wieku przesadą nieopatrznie dosłyszane słowa siostrze powtórzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dy z ław polskich.) Dlatego szan. Panowie, nie zapuszczając się w szczegółowy rozbiór bimetalizmu czy monometalizmu, pozwalam sobie oświadczyć, że decydujemy się na zawartą w projektach rządowych zasadę *główną*, t. j. na walutę złotą, a to z wyłuszczonych nam w Kole względów. Co oświadczywszy, nie mogę szan. Panowie, nie zwrócić wam uwagi na dwa warunki kardynalne, które w naszych oczach są bardzo doniosłe, i których skutecznego wykonania bezwarunkowo domagać się będziemy.

Jednym z nich, Panowie, jest wzgląd na budżet. Po długoletnich usiłowaniach powiodło się nam nakoniec przywrócić równowagę w budżecie. Nigdy nie dalibyśmy aprobaty naszej krokowi, któryby ten— nie powiem wielkiemi ofiarami, ale z pewnością z wielkiemi wysiłkami osiągnięty cel mógł na nowo zakwestyonować. (*Huczne brawa z ław polskich.*)

Bo wszakże, szan. Panowie, z chwilą zaprowadzenia równowagi w budżecie Państwa, występują wszystkie kraje — powtarzam wszystkie — z pretensyami do Państwa, z pretensyami, które są uzasadnione, słuszne i sprawiedliwe, z pretensyami, tyczącemi się rozwoju krajów, z pretensyami w tym duchu, by Państwo z funduszów swych krajom do rozwoju tego dopomagało. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że skutki niniejszych projektów rządowych będą zawisłe od tego, jak się ukształtuje dobrobyt w poszczególnych krajach; tylko od dobrobytu tego zawisł równie przyszły budżet Państwa, jak i pożyteczność planowanej regulacyi waluty. Nie mogę też nie wspomnieć, że i na coś innego jeszcze wielki trzeba położyć przycisk, to jest, na objawiający się po wszystkich krajach, a bardzo słuszny postulat, żeby ciężar podatkowy był mniejszy, a nie większy. (*Huczne brawa z ław polskich*).

Drugim zaś punktem kardynalnym, do którego wielką przywiązuję wagę, jest termin likwidacyjny, który mojem zdaniem — a jest to zdanie całego Koła polskiego — nie powinien być z góry ustanawiany, a tem mniej przynaglany. (*Brawo, brawo, z ław polskich*). Powinien to być wynik, z jednej strony pokojowego stanu rzeczy w Europie, pomyślnych konjunktur bilansowych, z drugiej strony, rozkwitu krajów, zdrowego zmysłu ludności, jej dzielności i oszczędności. Wtedy, Panowie, nie będzie potrzeba ustanawiać terminu, bo termin nastanie sam przez się.

Te oto są dwa warunki kardynalne, które my z projektami niniejszemi wiążemy. Nie będę zapuszczał się w ocenę innych postanowień projektów; jestem przekonany, że, gdy komisya przystąpi do pracy, znajdzie się sposób, żeby w innych także kwestyach zawarować interesa austryackiej części Monarchii, pogodzić interesa krajów z interesami Państwa. Z tego punktu widzenia gotowiśmy wziąć udział w pracy i będziemy głosowali za przekazaniem projektów komisyi. (*Brawo, brawo.*) Co do formalnego postępowania, pozwolę sobie jeszcze stawić wniosek w dalszym toku dyskusyi. (*Brawa i oklaski z prawicy.* — Od początku do końca mowy wszyscy zgromadzeni posłowie i niektórzy Ministrowie zbliżka obstępowali mówcę i słuchali oświadczenia tego z niepospolicie natężoną uwagą).

Sprawy parlamentarne.

Koło polskie na posiedzeniu w dniu 22 b. m. obradowało nad rządowym projektem ustawy o uregulowaniu przemysłu budowlanego koncesyonowanego. Nad tym przedmiotem rozwinęły się bardzo obszerne rozprawy. Członkowie komisyi przemysłowej, posłowie Weigel, ks. Kopyciński i Sokołowski, przedstawiali potrzebę uchwalenia projektowanej ustawy w brzmieniu przedłożonem przez komisyę.

P. Jaworski wykazał, że wiele przepisów projektowanej ustawy, może odpowiednich dla miast wielkich, nie odpowiada potrzebom kraju naszego, mianowicie na wsiach; nie można żądać, aby naprzykład naprawa studni odbywała się pod kierunkiem patentowanego studniarza, którego nie ma w całej okolicy, a wody potrzeba. Nadto niektóre postanowienia ustawy wkraczają w zakres kultury krajowej, względem której ustawodawstwo należy do Sejmu.

Pos. Chrzanowski popierał zdanie p. Jaworskiego i wniósł, aby uchwalić wejście w szczegółową dyskusyę o postanowieniach projektowanej ustawy, ale zarazem, aby Koło wybrało ze swego grona komisyę, któraby roztrząsnęła szczegółowo ten projekt i ułożyła poprawki, zastosowujące ją do stosunków i potrzeb naszego kraju.

Wniosek ten popierali pp.: Piniński, Wł. Czajkowski, Skarszewski, Potoczek, Lewakowski i Borkowski.

Pos. Czerkawski wniósł poprawkę do wniosku posła Chrzanowskiego w tym duchu, by uchwalić tylko drugą część tego wniosku, polecającą wybranie komisyi, któraby roztrząsnęła projektowaną ustawę i ułożyła do niej poprawki, ale aby zawiesić jeszcze uchwałę co do głosowania w Izbie za wejściem w szczegółowe rozprawy nad projektowaną ustawą.

Po zamknięciu rozpraw, przewodniczący p. Jaworski poddał pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego częściami. Większość Koła usunęła część pierwszą wniosku, aby uchwalić wejście w szczegółowe rozprawy nad projektowaną ustawą, i stosownie do poprawki p. Czerkawskiego zawiesiła uchwałę Koła w tym względzie; jednomyślnie zaś przyjęło Koło drugą część wniosku p. Chrzanowskiego, aby wybrać komisyę, któraby wraz z polskimi członkami komisyi przemysłowej Izbowej roztrząsnęła szczegółowo paragrafy projektowanej ustawy i ułożyła poprawki, zastosowujące ją do stosunków i potrzeb kraju.

Wreszcie przewodniczący p. Jaworski przedstawił, że może jeszcze przed projektem ustawy, regulującej przemysł budowlany, wejdzie na porządek dzienny obrad Izby poselskiej pierwsze czytanie projektowanej przez posła Di-Paulego i 40 towarzyszy ustawy, zmieniającej dotychczasowe postanowienia o ulgach w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych. Ponieważ projektujący tę ustawę wnosić będą, aby przekazać ją do roztrząśnienia komisyi podatkowej, należy głosować za tem bez rozpraw. Koło zgodziło się jednomyślnie na wniosek przewodniczącego.

Komisya prawnicza Izby deputowanych odbyła w tych dniach posiedzenie, pod przewodnictwem p. Madeyskiego. Przedmiotem obrad był projekt ustawy, zmieniającej kompetencyę w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych, w ten sposób, ażeby na przyszłość sprawy te, o ile teraz należą do jurysdykcyi sądów kolegialnych, przeszły do zakresu działania sądów powiatowych (i miejsko-delegowanych) — tylko majątki tabularne pozostałyby i nadal przy sądach kolegialnych.

W ciągu ogólnej dyskusyi polscy członkowie komisyi oświadczyli, że ten projekt ustawy wywołał w kraju pewne zaniepokojenie. Dr. Byk odwołał się na uchwały lwowskiej Izby adwokackiej, tudzież ankiety, odbytej w czasie ostatniego Sejmu w Wydziale krajowym, w której brał udział także p. Madeyski, a która jednogłośnie oświadczyła, że ze stanowiska naszego kraju ustawa taka nie jest pożądaną. P. Byk zwracał uwagę na to, że dopóki nie wiemy, jaki będzie rozkład kompetencyi pomiędzy sądy powiatowe a kolegialne w przyszłej procedurze, tak długo nie mamy podstawy do zmian dzisiejszego stanu rzeczy; że u nas kolegia funkcyonują lepiej, aniżeli sądy powiatowe, a częstokroć sprawy opiekuńcze wielkiej są wagi; że sądy powiatowe są przeciążone więcej aniżeli sądy kolegialne.

Poczem przewodniczący p. Madeyski zabrał głos, ażeby wyjaśnić swoje w tej sprawie stanowisko. Mowca podniósł, iż ze względu na dzisiejszy stan rzeczy w Galicyi projektowana zmiana nie jest pożądaną a to głównie z powodu ogromnego przeciążenia personalu sądów powiatowych, co wyklu[cza] możność dalszego rozszerzenia zakresu działa[nia] tychże sądów. Mowca uznaje prakty[cz]ność zasady wyrażonej w tej ustawie, p[oj]muje intencye Rządu w tej akcyi, rozumi[e], że dla innych krajów projektowana zmiana jest pożądana, wreszcie radby poprzeć wszyst[ko], co zdąża do przyspieszenia wprowadze[nia] ustnej procedury cywilnej. Dlatego byłby gotów zgodzić się nareszcie i na ten eksperyment. Mniema jednak, że ze względu na odmienne stosunki naszego kraju, polscy posłowie w Izbie poselskiej mogliby chyba tylko wtenczas pogodzić się z tą ustawą, gdyby P. Minister sprawiedliwości dał krajowi potrzebne uspokojenie zapomocą kategorycznej deklaracyi w dwojakim kierunku: raz, że ta nowa ustawa nie będzie wprowadzona w życie inaczej, jak tylko za jednoczesnem wzmocnieniem personalu tych sądów powiatowych (i delegowanych miejskich), którym ztąd przybędzie czynności; po drugie, [że] Rząd przedłoży wreszcie w jak najkrótszym czasie nowy projekt ustnej procedury, od której Galicya spodziewa się radykalnej poprawy organizacyi sądownictwa.

Zastępca Rządu szef sekcyi Krall oświadczył, że Rząd starał się szczerze w latach ostatnich, ażeby w granicach możności finansowej stosunki powiatowego sądownictwa w Galicyi poprawić. Od siebie złożył on zaraz deklaracyę zażądaną przez p. Madeyskiego i oświadczył iż nie wątpi, że p. Minister taką deklaracyę w komisyi i w Izbie złożyć zechce.

Na wniosek, postawiony ze strony lewicy posiedzenie przerwano i postanowiono zaprosić P. Ministra sprawiedliwości, ażeby na przyszłem posiedzeniu deklaracyę powyższą złożyć zechciał, poczem dopiero nastąpią dalsze obrady nad projektem rządowym.

SPRAWY MONARCHII.

(*Deputacya klubu ruskiego Rady państwa u PP. Ministrów*).

Pol. Corr. donosi: Deputacya klubu parlamentarnego była w tych dniach u Prezesa gabinetu hr. Taaffego i PP. Ministrów dr. Gautscha i Zaleskiego celem złożenia podziękowania za ustępstwa, jakie zostały poczynione w ostatnich czasach Rusinom w Galicyi na polu szkolnictwa. Równocześnie deputacya prosiła, aby nowe ruskie gimnazyum w Kołomyi mogło być aktywowane już w najbliższym roku szkolnym; aby dalej została utworzoną na Uniwersytecie lwowskim katedra dziejów narodowości ruskiej a gr. kat.

---

11)

Młodość Fryderyka Wielkiego.

(Koser: Friedrich der Grosse, als Kronprinz. — Th. Fontane: Die Graffschaft Ruppin. — Friedrichs Briefwechsel mit dem Könige Friedrich Wilhelm I, seinem Vater. — Ernest Lavisse: Le Grand Frédéric avant l'avènement).

II.

(Ciąg dalszy).

Kapelanem królewiczowej był Antoni Deschamps, syn Francuza emigranta, osiadłego w Mecklemburgu. Był to człowiek młody, bardzo biegły w rzeczach filozoficznych. Zwrócił on na siebie uwagę Fryderyka tłómaczeniem rozprawy Wolfa, komentującej myśl Platona, iż ludzie staną się wówczas szczęśliwymi, gdy rządzić nimi będą filozofowie. Deschamps przełożył następnie „Logikę" tegoż autora i pracę swą przesłał królewiczowi z dedykacyą, w której zapowiadał bliskie przybycie nowego Augusta, nowego Trajana, który cześć publiczną wróci cnocie. Ten młody pastor umiał snadź kierować się w świecie i nie pogardzał „doczesnościami". Fryderyk nie lubił moralistów, ani duchownych, lecz taki pastor pseudofilozof, który jak Deschamps, zamierzał zastosować metodę Wolfa do komentowania tekstów Pisma świętego, podobał mu się bardzo. Powołał go do Rheinsbergu i przeznaczył żonie na kapelana. Sam nie bywał wcale na kazaniach zamkowych. Jako pułkownik, był przecież sam trochę kaznodzieją. Co niedzieli jeździł do Nowego Rupina i tam pułkowi swemu wygłaszał kazania, na których czytał przekłady Bourdalone, Fléchiera i Massillona.

Na czele dworu królewicza, stał marszałek dworu Wolden, którego Fryderyk znał oddawna, spędził z nim bowiem dwa lata w Kistrzynie. Nazywał go figurą bez znaczenia i gadatliwym, ale się do niego przyzwyczaił. Marszałek był zresztą człowiekiem zacnym, który podobnie jak pani Katsch, odznaczał się grzecznością. Natomiast Fryderyk nie mógł się nigdy pozbyć swej niechęci do pułkownika Bredowa, którego zawsze nazywał Argusem i którego byłby chętnie pozostawił w Rupinie, gdyby to od jego woli było zależało. Ufnością swą i przyjaźnią zaszczycał za to książę majora Senninga, swego nauczyciela matematyki, uczonego a miłego i wesołego staruszka, który jedną nogę zostawił we Flandryi i zastąpił ją nogą drewnianą, tak dobrze i misternie sporządzoną, że niepodobna jej było prawie odróżnić od prawdziwej.

Oprócz tych dwóch wojskowych mentorów, Fryderyk pragnął mieć przy sobie oficerów, którzyby byli jego kolegami. W Kistrzynie poznał on był Dietricha Keyserlingka, z którym się mocno zaprzyjaźnił. Pragnął go wziąć z sobą do Rupina, ale król podówczas na to się nie zgodził, — pozwolił go jednak powołać do Rheinsbergu, gdzie przybycie Keyserlingka było powitane jak „wschód słońca, płoszący ciemności nocy zimowej". Keyserlingk, dawny celujący uczeń królewieckiego uniwersytetu, gdzie tez swoich bronił w językach niemieckim, francuskim, po łacinie i po grecku, był rzeczywiście człowiekiem bardzo ukształconym; pisał nadto wiersze i tłómaczył — oczywiście po francusku — ody Horacyusza. Był przytem muzykiem i zawołanym tancerzem, lubił dobrze jeść, lepiej jeszcze pić, *et caetera*. Z pochodzenia Kurlandczyk, był małego wzrostu, miał oczy także małe, nos szeroki, twarz szpetną, cerę żółto-brunatną. Był to człowiek innej rasy, ale bardzo ucywilizowany, miły w obejściu, traktujący każdego nawet obcego w ten sposób, jakby tenże od dawien dawna był z nim w zażyłej przyjaźni. Jednym tchem wygłaszał on całe ustępy z klasycznych autorów i wiersze niemieckie, mówił o koniach i polowaniu, poczem wykonywał najtrudniejsze skoki taneczne i przechodził do dyskusyi o polityce, matematyce, malarstwie, architekturze, rzeczach wojskowych, łącząc to wszystko w sposób zręczny i umiejętny.

Keyserlingk przywiązany był bardzo do Fryderyka, mówił o nim ciągle, pragnął, by cały świat znał go i kochał. Fryderyk nazywał go swoim najlepszym przyjacielem, „swojem wszystkiem".

Major Stille odznaczał się także uczonością. Był jeszcze uczniem uniwersytetu w Helmstadt, gdy wszedł w służbę króla Pruskiego w czasie wojny z Karolem XII. Po skończonej wojnie, Stille wziął urlop, aby dokończyć studyów na uniwersytecie w Halli. Był to człowiek spokojny, poważny i nabożny na sposób protestancki, a który wcale nie czuł się obcym w tem otoczeniu, ponieważ był zarówno żołnierzem, jak pisarzem, a mówił i pisał kilkoma językami.

W tym sztabie generalnym Fryderyka, Francya musiała być reprezentowaną. Jednym z tych reprezentantów był baron de la Motte-Fouqué, urodzony w Hadze w 1698. Rzemiosła wojennego uczył się w twardej szkole, jako paź księcia Anhaltskiego, który znajdując, że jego nazwisko brzmi nadto po francusku, kazał mu podpisywać się Fouquet. Fryderyk poznał go w Kistrzynie, a spotkał ponownie nad Renem, w czasie kampanii 1734. Fouquet, albo raczej Fouqué, oprócz znamienitych zalet wojskowych, posiadał liczne towarzyskie przymioty. Brał nawet udział w teatrach amatorskich i wsławił się fatalnem niepowodzeniem w Rheinsbergu, w roli Mitrydata — ale Fryderyk nie wziął mu tego za złe, ocenił w nim dobrą wolę i mocno żałował barona, gdy tenże poróżniwszy się z ks. Dessau, wstąpił do służby wojskowej w Danii. Na szczęście Fryderyk miał przy sobie wtedy innego Francuza, hrabiego Chasot.

Chasot urodził się w Caen, w 1716 r. a pochodził ze starej rodziny burgundzkiej, osiedlonej w Normandyi od lat stu. Wychowaniec szkoły jezuickiej w Rouen, wstąpił następnie do korpusu kadetów szlacheckich w Metz. W 1734 r. odbywał kampanię nadreńską jako porucznik w pułku Bourbonnais. Podówczas w armii francuskiej było wielu paniczyków, którzy otrzymawszy promocyę na oficerów, nie byli zdolni dowodzić swoimi żołnierzami; radzono im, aby się uczyli u kolegów, wyszłych ze szkoły kadetów; ale ci młodzieńcy byli snadź tego przekonania, że rodowitość, stosunki, pewna „tężyzna" i piękne stroje starczą za całą sztukę wojenną. Nie było prawie dnia, aby z tego powodu nie wyniknęło jakie zajście. Nieszczęście chciało, że hr. Chasot poróżnił się z jednym z tych paryżanów, który był bliskim kuzynem księcia de Boufflers, potężnego dworaka, para Francyi, będącego właścicielem owego pułku. W pojedynku Chasot zabił przeciwnika; poczem mocno się przeląkł. Pojedynek wobec nieprzyjaciela stanowił ciężkie wykroczenie przeciw karności, tembardziej, że przeciwnikiem zwalczonym był młodzieniec, mający wysokie stosunki. Chasot schronił się przeto tam, gdzie mu było najbliżej, do nieprzyjacielskiego obozu. Nikt nie podejrzywał go o zdradę; oficerowie pułkowi zaopatrzyli go deklaracyą, świadczącą o zupełnie honorowych powodach, które go skłoniły do dezercyi. Generalny sztab nieprzyjacielski przyjął go, jako gościa i podejmował jak towarzysza broni. Był to objaw miłych obyczajów ówczesnych, gdy nawet wojna była uprzejma, prowadzili ją bowiem z sobą ludzie, którzy w czasie walki wzajemnie widzieć się mogli.

Fryderyk dowiedziawszy się o zajściu, zażądał, by mu przedstawiono Chasota. Ucieszył się ogromnie, że mógł widzieć „prawdziwego Francuza", już nie syna emigranta, ale bezpośrednio idącego z obozu. Zatrzymał go dwie godziny na rozmowie, a w dwa dni później zaprosił na wielki obiad. Podczas tej uczty dano znać, że żołnierz francuski, wysłany przez margrabiego d'Asfeld, głównego wodza armii francuskiej, przyprowadził konie zbiega. „Powinieneś pan — rzekł książę Eugeniusz do Chasota — sprzedać zaraz te konie, które po niemiecku nie rozumieją, a my już postaramy się o to abyś piechotą iść nie był zmuszony." W tej że chwili książę Liechtenstein kupił te konie, płacąc potrójną ich wartość. — „Patrz pan — ozwał się książę Oranii cicho do Chasota, — jak to jest dobrze sprzedawać konie tym, którzy spożyli dobry obiad!"

Oczywiście nikt nie wymagał od oficera francuskiego nic takiego, coby z jego uczuciami nie było zgodne. Chsaot nie walczył przeciw Francuzom, ale Fryderyk nie chciał się już z nim rozstać. Po skończonej kampanii wziął go z sobą do Rupina, a ztamtąd do Rheinsbergu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

seminaryum duchowne w Stanisławowie uzupełnione czwartym rokiem.

Prezes gabinentu zapewnił deputacyę o najlepszych intencyach Rządu dla Rusinów, nadmienił jednak, iż życzenia ich mogą być spełnione tylko stopniowo. W końcu hr. Taaffe prosił by Rusini mieli zaufanie do Rządu i wyraził nadzieję, że ostatecznie powiedzie się załatwić pomyślnie także kwestyę ruską. Deputacya była w końcu u P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna prosząc go aby jedna z pięciu posad notaryalnych we Lwowie była obsadzoną natarusyszem narodowości ruskiej. P. Minister przyrzekł, iż uwzględni ile możności to życzenie.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 21 maja.

(Zjednoczenie stronnictw. — Uchwała Izby handlowej budziejowieckiej. — Wycieczka studentów do Nancy).

(xx) O liście, w którym p. Rieger oznajmił prezesowi sądu krajowego, że nie czuje się powołanym wymienić nowych mężów zaufania do komisyi dla rozgraniczenia okręgów, tylko o tyle warto spomnieć, że jest on nowym aktem nieszczęsnego procesu ulegania staroczechów prądom młodoczeskim. Ewolucya ta obecnie dokonywa się pod hasłem „zjednoczenia stronnictw“. Czyliż jednak podobna przypuścić, aby n. p. węgierskie stronnictwo rządowe pod hasłem zjednoczenia stronnictw przystało na program skrajnej lewicy? Albo, aby chorwackie stronnictwo narodowe pod tym samym pretekstem zlało się z skrajną frakcyą Starcewicza? Jakby to wyglądało, gdyby n. p. hr. Hohenwart pod pretekstem zjednoczenia stronnictw niemieckich, przystawał na program Steinwendera albo Schoenerera? Koalicye, kompromisy stronnictw zawsze są możliwe, czasem pożądane, ale tylko wtedy, jeżeli obie strony czynią pewne ustępstwa i spotykają się na drodze pośredniej. Tu natomiast stronnictwo staroczeskie po prostu przyswaja sobie hasło młodoczechów, którzy, stając się naturalnie coraz dumniejszymi, codziennie w swych organach wygłaszają szumnie, że odrzucają wszelkie układy a domagają się prostej i zupełnej kapitulacyi nie tylko od staroczechów, lecz nawet od szlachty historycznej.

Deklamacye te młodoczeskie na obserwatorów bezstronnych muszą oddziałać tem zabawniej, że dotychczasową swą taktyką klub młodoczeski bynajmniej nie wykazał prawa do reprezentowania przyzwoicie narodu czeskiego. Wniosek p. Tilschera w sprawie wekelsdorfskiej był wybrykiem ludzi politycznie niedojrzałych. W rozprawach nad wnioskami rządowemi, dotyczącemi wiedeńskich zakładów komunikacyjnych, mowcy młodoczescy popisywali się samemi niedorzecznościami. W sprawie reformy waluty, r. z. w rozprawach nad budżetem „realista“ Kramarz w Izbie poselskiej wymownie wykazywał konieczność przywrócenia waluty kruszcowej, mianowicie złotej. Niewątpliwie też reforma ta jest nader pożądaną i dla rolników i dla fabrykantów Czech, pozostających w najściślejszych związkach handlowych z ościennemi Niemcami. Pomimo tego wszystkiego, jak względem traktatów handlowych, tak względem regulacyi waluty młodoczesi zajmują stanowisko stanowczo odporne. Uciekając się zaś do takich pretekstów, jak n. p. ten, że według historycznego prawa Czech nie Rząd cesarski wiedeński, lecz tylko Król Czech jest uprawniony do uporządkowania waluty.... czeskiej, młodoczesi narażają się na pośmiewisko. Zwłaszcza, że w tej samej chwili dowodzą, że Rząd wiedeński może, a nawet powinien wyliczyć tyle a tyle milionów na upiększenie Pragi, regulacyę Wełtawy itd. Słowem, owa szorstkość, z jaką młodoczesi od żywiołów umiarkowanych i konserwatywnych w Czechach (i na Morawii) domagają się kapitulacyi, w zestawieniu z zupełną nieudolnością taktyki młodoczeskiej w Radzie Państwa, musi rychlej czy później wywołać tutaj zwrot i sprowadzić powstanie stanowczo konserwatywnego stronnictwa w Czechach.

Z tych posłów staroczeskich w Radzie państwa, dwaj, Dostal i Zucker, głosowali, jak wiadomo, za oskarżeniem Ministra sprawiedliwości, a pos. Zucker nawet wygłosił mowę całkiem . . . młodoczeską. Natomiast trzeci z tych posłów, Polak, wielki właściciel w południowych Czechach, głosował przeciwko owemu niefortunnemu wnioskowi. Za to z nakazu obozu młodoczeskiego miał być koniecznie pozbawiony swego mandatu budziejowickiej Izby handlowej. Temi dniami odbyło się walne zebranie członków tej Izby, celem wysłuchania p. Pollaka. Zjazd wprawdzie o tyle uległ prądowi młodoczeskiemu, że zganił rozumne zachowanie się swego posła, jednakże równocześnie, ze względu na jego inne zasługi, udzielił mu absolucyi. Ten mandat więc na teraz nie dostanie się w ręce młodoczeskie. Zważywszy zresztą, że w Wydziale krajowym dwaj posłowie młodoczescy, Kuczera i Gregr, głosowali za utworzeniem okręgu wekelsdorfskiego, trzeba ubolewać, że Izba handlowa budziejowicka nie miała odwagi wręcz potępić wszczętej z tego powodu wrzawy młodoczeskiej.

Wycieczka studentów czeskich do Nancy ma być dalszym ciągiem polityki zjazdowej francusko-czeskiej, zainaugurowanej w r. 1889 wycieczką sokołów czeskich do Paryża. Kardynalny błąd polega na tem, że takim zbiorowym przejażdżkom o zniżonych cenach nadaje się koniecznie znaczenie polityczne, którego z natury rzeczy nie mają i mieć nie mogą, bo przecież ani sokoły, ani studenci nie mogą w imieniu narodu czeskiego zawierać aliansów. Skoro jednak, jak to zawsze czynią *Narodni Listy*, takie wycieczki podnosi się do godności wypadków politycznych, nie można się też wcale dziwić, że wywołują polemiki z innej strony. Organ młodoczeski odpiera także zarzuty uwagą, że tak samo, jak Niemcy jadą do Wiednia, względnie do Berlina, Czesi mogą odbywać wycieczki do Francyi. Zachodzi tylko ta ważna różnica, że obecnie pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami istnieje sojusz, gdy przeciwnie wszelkie bratanie się z Francyą mimowolnie przybiera znamię demonstracyi przeciwko polityce zagranicznej monarchii Zresztą jak tuzin mów p. Vaszatego, tak też wycieczka studentów młodoczeskich nie zaciąży na szali ugrupowań międzynarodowych.

Bezrząd w Brazylii.

Od czasu ogłoszenia rzeczypospolitej w Brazylii, panuje tam chaos i zamieszanie w rządzie centralnym i w prowincyalnej administracyi, które tylko dlatego nie doprowadziły jeszcze do zupełnego rozpadnięcia się „brazylijskich zjednoczonych stanów“, ponieważ większa część prowincyj nie posiada zupełnie żywiołów, potrzebnych do utworzenia samodzielnej politycznej organizacyi. Natomiast potężniejsze południowe stany zupełnie nie dbają o prezydenta i ministrów, wydających z Rio de Janeiro niezliczone rozporządzenia. których po za rogatkami stolicy nikt nie słucha. Stany: Sao Paulo, Santa Catharina i Rio grande do Sul, dwa ostatnie ważne dla polskiej emigracyi, która tam już, zwłasscza w połączeniu z Niemcami, pewien polityczny wpływ wywiera, urządzają co miesiąc bezkrwawe rewolucye, które polegają ostatecznie tylko na wypędzaniu gubernatorów, przysłanych przez rząd centralny, i wprowadzaniu na ich miejsce prowincyonalnych znakomitości. W skutek jednego z takich niewinnych przewrotów, gubernator stanu Rio grande wydał rozporządzenie, aby wszystkie, nawet najdrobniejsze artykuły, ogłaszane w pismach politycznych, były podpisane rzeczywistem imieniem i nazwiskiem autora, w nadziei, że w ten sposób będzie zawsze poinformowany o przywódcach opozycyi. Jednakże dziennikarze nie chcieli się poddać temu przepisowi, a na drugi dzień po jego ogłoszeniu wszystkie gazety w Porto Alegre, stolicy kraju, przestały wychodzić.

Tymczasem w Rio de Janeiro odbyła się również miniaturowa rewolucya, a właściwie manifestacya, wymierzona przeciwko obecnemu prezydentowi Floryanowi Peixoto, który po obaleniu Fonseki objął najwyższą władzę. Kilkunastu generałów i admirałów, pozostających w czynnej służbie, ogłosiło wspólny protest przeciwko polityce marszałka Peixoto, wzywając go zarazem, aby jak najrychlej zwołał kongres, celem wyboru nowego prezydenta. Rząd odpowiedział na tę demonstracyę, przesłaniem dymisyi oponentom, a gdy ci usiłowali wywołać w stolicy ogólne powstanie, aresztowano ich wraz z innymi kierownikami ruchu ulicznego i wywieziono wszystkich nad brzegi Amazonki. Pomimo tego zwycięstwa kwestya prezydentury nie jest usunięta z porządku dziennego, gdyż w szerokich warstwach ludności panuje przekonanie, iż Peixoto nielegalnie przedłuża swoje pełnomocnictwo i że kongres powszechny powinien jak najprędzej położyć koniec tej nieprawidłowości. Zdaje się jednak, że Peixoto nie myśli o złożeniu władzy, gdyż, jak twierdzi, — nie kongres mu ją oddał, lecz „wola ludu;“ ponieważ zaś ta wola objawia się jedynie za pośrednictwem rewolucyi, czekać więc trzeba aż nowego przewrotu, który pogrąży dyktatorstwo w tę niepamięć, jaka już otacza twórcę rzeczypospolitej brazylijskiej, jako dowód zmiennej łaski ludu.

KRONIKA

Lwów, 24 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Gontowa, w powiecie brodzkim, na dokończenie budowy kaplicy, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Albrecht**, przybył dziś o godz. pół do 12 w południe z Rawy ruskiej powozem prywatnym do Lwowa i zamieszkał w hotelu George'a. W towarzystwie Jego Ces. i Król. Wysokości przybyli: bar. Beck, szef sztabu generalnego, generał Schönaich. pułkownik Potiorek i major hr. Breda. W hotelu George'a powitali Jego Ces. i Król. Wysokość: Najd. Arcyks. Leopold Salvator, JE Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. ks. Eustachy Sanguszko, Marszałek krajowy, ks. Ludwik Windischgraetz, komendant korpusu, gen. August Tempis, komendant placu i wielu wyższych oficerów.

O godz. 12 w południe odbyło się u Najd. Arcyks. Leopolda Salvatora śniadanie dla Najd. Arcyks. Albrechta.

W śniadaniu wzięli udział oprócz Najd. Arcyksięstwa Leopolda Salvatora i Arcyksiężnej Blanki: Jego Ces. Wysokość Najd. Arcyks. Albrecht, dama Dworu hrabina Puppi, JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. Marszałek ks. Eustachy Sanguszko, komendant korpusu ks. Ludwik Windischgraetz, szef sztabu generalnego Fryderyk baron Beck, generał-porucznik Fischer, generał-major Schönaich, pułkownicy: Ludwik Fischer-Colbrie i Oskar Potiorek, major hr. Breda, major Karol bar. Lazarini i rotmistrz Napoleon Krahl.

Dziś o godz. 7 po południu odbędzie się u JE. Namiestnika obiad na cześć Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyks. Albrechta.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Dolinie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 13 czerwca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **W imię prawdy.** Nasz sprawozdawca parlamentarny w Wiedniu, pisze nam co następuje:

W kilku dziennikach lwowskich pojawiają się zarzuty, pociski, zaczepki jakoby spiskowym sposobem miotane przez wiedeńskich korespondentów tychże dzienników przeciw dyrektorowi kancelaryi Izby poselskiej, radcy Dworu p. Blumenstokowi, a to z okoliczności komunikatu Koła polskiego o posiedzeniu, na którem Pan Minister skarbu dał Kołu objaśnienie projektów, odnoszących się do uregulowania waluty. O samych pociskach, zarzutach i zaczepkach mówić nie będę, tem mniej, ile że sam pretekst do nich nieszczęśliwie jest obrany. Rzeczeni panowie korespondenci są zniechęceni ku p. drowi Blumenstokowi dla tego, że owego komunikatu nie wydał im przed godziną szóstą wieczorem w dzień po posiedzeniu Koła. Zaznaczam, że p. dr. Blumenstok w tym razie, wyjątkowym tylko sposobem podjął się rozdania komunikatu Koła między dziennikarzy, spełnił tylko coś w rodzaju *officii boni viri*, a naturalnie, skoro się podjął, musiał spełnić je w myśl polecenia. Otóż samemu Kołu polskiemu zależało na tem, żeby komunikat nie był wydany przed godziną szóstą wieczorem, a to z tej słusznej racyi, że inaczej byłby ogłoszony jedynie przez *Wiener Allgemeine Ztg.*, która wychodzi o wiele później od popołudniowych wydań wszystkich innych dzienników wiedeńskich, te zaś. będąc przez rzeczone pismo ubieżone, nie byłyby komunikatu wcale już ogłosiły, jak to też redaktorowie ich wyraźnie oświadczyli Kołu zaś właśnie na ogłoszeniu komunikatu w *Wr. Allg. Ztg.*, jako w piśmie najmniej poczytnem, bardzo mało zależeć mogło. Dla dzienników polskich rzecz to zupełnie obojętna, czy komunikat wydany został przed szóstą, czy po szóstej. Panowie korespondenci rzeczeni nie bronią też bynajmniej interesu *Gazety Narodowej*, *Dziennika. Polskiego* i t. d., lecz — niechże powiem otwarcie — nadużywają dzienników tych do pomszczenia się za to, że nie stało się zadość zachciance *Wr. Allg. Ztg.*, z którą utrzymują pewne stosunki. Zaczepki swe obwieszają płaszczykiem—jakżeby to nazwać? czy patryotyzmu?... Żalą się bowiem, że komunikat Koła wydany jest w języku niemieckim. Stało się to z podwójnej przyczyny: raz dla tego, że dyskusya w Kole, gdzie głównie przemawiał Pan Minister skarbu, dr. Steinbach, musiała toczyć się w języku niemieckim, a potem dla tego, że streszczenie mowy Pana Ministra otrzymało Koło dnia następnego także naturalnie w języku niemieckim, i to tak późno, że o przełożeniu go na język polski ani pomyśleć było można. Zreszą komunikat, przeznaczony także dla wiedeńskich dzienników, musiał być wydany w języku niemieckim, a dla tych panów korespondentów dzienników polskich, którzy telegrafują treść komunikatów Koła (*nb.*! w nocy), była to wielka wygoda, bo telegrafują nie po polsku, lecz po niemiecku.

Panowie młodsi koledzy w dziennikarstwie powinni nie brać mi za złe, że w imię prawdy ujmuję się za starszym kolegą, którym do niedawna jeszcze był dzisiejszy radca Dworu, pan dr. Blumenstok.

Glinkiewicz.

— **Z Sokoła.** Towarzystwo gimastyczne „Sokół“ we Lwowie otrzymało w dniu wczorajszym z c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie następujące pismo: „Na podstawie decyzyi c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych w Wiedniu uwiadamiam uprzejmie Szanowny Wydział, że cofa się niniejszem rezolucyą naszą z dnia 16 maja 1892 l. 23091/5 udzielone ulgi w cenie jazdy dla uczestników jubileuszowej uroczystości założenia Towarzystwa we Lwowie, w czasie tegorocznych Świąt Zielonych; upraszam przeto ulgi te uważać za nieprzyznane.“

Towarzystwo udało się w drodze telegraficznej do posłów miasta Lwowa z prośbą o interwencyę w tej sprawie.

— **Zmiana własności.** Wieś Kielnarowa, w rzeszowskiem, przeszła na własność JE. Ludwika hr. Wodzickiego, gubernatora Banku dla krajów koronnych.

— **Kapele wojskowe** przygrywać będą w bieżącym tygodniu, w razie pogody, w następującym porządku: Dziś, 24 b. m, na Górze Zamkowej; we środę, d. 25 b. m., przed pałacem Namiestnikowskim; w piątek, d. 27 b. m., w parku Kilińskiego; we wtorek, d. 31 b. m., przed gmachem inwalidów. Początek produkcyi zawsze o godz. pół do 6 po południu.

— **Z obserwatoryum** c k Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 24 maja 1892 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 23 maja do 12 w południe dnia 24 maja b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—4), stan nieba lekko zachmurzony, a powietrze miernie wilgotne (58 proc. wilg. względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +10,3°C., najwyższa +15,7°C. dziś w południe, najniższa +4,0°C. w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 770 do 765 mm. w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Islandyi.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 767 mm.

Prognoza na dobę 25 maja 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2); średniatemperatura doby podniesie się do +13°C., stan nieba będzie lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza pozostanie około 60 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz Szymon Bednarski, rodem z Podgórza, kandydat adwokacki w Krakowie, otrzymał w tamtejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Sanoku Teofil Lewicki, c. k. notaryusz, w 68 roku życia.

— **Nadużycia cłowe na Bukowinie.** Rozprawa sądowa w procesie czerniowieckim, dotyczącym przemycań zboża z zagranicy rumuńskiej, odbędzie się w Wiedniu zapewne dopiero w początku września. Akt oskarżenia, zawierający 338 stronic, został już onegdaj wniesiony.

— **Wystawą przemysłu budowlanego.** która odbędzie się we Lwowie od 30go sierpnia do 20 września r. b zainteresowały się sfery techniczne i przemysłowe w Czerniowcach. Filia komitetu wystawy, zawiązana w Czerniowcach, rozpoczęła już swoje czynności, a w skład jej wchodzą pp.: J. Gregor, architekt; dr. Kleinwächter, Er. Kolbenheyer, prof. szkoły przem.; W. Korytyński, budowniczy; T. Laczyński, inżynier; J. Laizner, dyrektor szkoły przemysłowej; A. Pawłowski, c. k. starszy radca budowniczy; J. Rapf, dyrektor urzędu budowniczego miejskiego; K. Romstorfer, architekt; dr. Wiglitzky, sekr. Izby handl. przem.

— **Kobiety w Uniwersytecie.** Niedawno dwie Warszawianki wniosły petycyę do rossyjskiego ministerstwa oświaty o pozwolenie zapisania się na kursa medyczne tamtejszego Uniwersytetu. W tych dniach nadeszła odpowiedź odmowna, z uwagą jednak, iż w ministerstwie opracowywany jest obecnie projekt, mający na celu dopuszczanie kobiet na kursa medyczne, prawne i filologiczne.

— **Przedwcześnie uśmiercony.** W Szczecinie bawi obecnie słynny atleta warszawski, p. Pytlasiński, który zmógł atletę szwajcarskiego p. Ballissata — jak o tem swego czasu szeroko donosiły dzienniki. Ballissat przebywa teraz również w Szczecinie, i oba herkulesy popisują się w cyrku. Otóż przed kilku dniami rozeszła się w Warszawie pogłoska. że Ballissat zabił Pytlasińskiego. Opowiadano różne szczegóły tego wypadku, jak n. p.: że Ballissat, żywiąc urazę do Pytlasińskiego, miał znienacka strzelić doń z rewolweru; według zaś drugiej wersyi, zabił go uderzeniem pięścią w skroń. Jeden z przyjaciół Pytlasińskiego zatelegrafował do dyrekcyi policyi w Szczecinie z prośbą o wyjaśnienie i szczegóły, i otrzymał depeszę donoszącą, że Pytlasiński żyje i cieszy się najlepszem zdrowiem.

— **Giolitti.** O nowym włoskim prezydencie ministrów, podają dzienniki zagraniczne następujące szczegóły: Giolitti pochodzi z rodziny,

w której wprawdzie nie wynaleziono prochu, lecz zawsze dynamit; chemik, Ascanio Sobréro bowiem, który uchodzi za wynalazcę dynamitu, jest jego bliskim krewnym. Giolitti odznacza się herkulesową budową ciała i niepospolitą siłą fizyczną; stanie z każdym Anglikiem do boksowania, może bezpiecznie z każdym siłaczem zawodowym wdać się w zapasy. W ogóle jest Giolitti namiętnym zwolennikiem wszelkich ćwiczeń fizycznych, a zręczność jego i wytrwałość w chodzeniu po górach, stała się w jego ojczyźnie, Cuneo, przysłowiową. Dniami całemi wspina się dzielny alpinista między przepaściami na najbardziej strome skały i żywi się wówczas twardym chlebem, twardszym jeszcze serem i wodą źródlaną. Niemniejszą sławą cieszy się prezes ministrów jako szermierz, gracz w bilard i w kręgle. Nienawidzi on wszelkiej etykiety, jest wrogiem ceremonialnych, grzecznych frazesów i uroczystych przyjęć. Gdy w gabinecie Crispi'ego został pierwszy raz ministrem i jako taki musiał odbyć podróż inspekcyjną, dyrekcya kolejowa zniewoliła go do zajęcia wagonu salonowego, zbudowanego umyślnie dla podróżujących ministrów. Giolitti z uśmiechem wszedł do wykwintnego wagonu, lecz na małej stacyi między Florencyą a Pizą wysiadł spiesznie i zasiadł w przedziale klasy trzeciej, gdzie zawiązał tak ożywioną rozmowę z kilku wieśniakami i handlarzami, że zapomniał niemal wysiąść w Pizie, gdzie czekało nań uroczyste przyjęcie.

— Bank związkowy szwajcarski. Donieśliśmy wczoraj, że w Berlinie aresztowano dyrektora szwajcarskiego banku związkowego. Nazywa on się Schenk. Za pomocą oszukańczych spekulacyj wyrządził on bankowi szkodę na sumę około 3 milionów. Fundusz rezerwowy w sumie 3 milionów przepadł. Inne straty obliczają na $6^1/_2$ do 7 milionów. Kapitał akcyjny będzie musiał prawdopodobnie zostać zredukowany do dawniejszej wysokości 20 milionów. Nowa Rada nadzorcza zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność. Od dyrekcyi i od członków Rady nadzorczej żądają akcyonaryusze zwrotu tantyem, pobranych za r. 1890 i 1891.

— Wypadek kolejowy. Z Cleveland w Ohio donoszą pod datą 16 b. m., że podczas strasznej ulewy, połączonej z burzą na linii kolejowej Cleveland-Columbus-Cincinnati-Indianopolis spotkał się pod Cleves w Ohio pociąg towarowy z kuryerskim. Ostatni wjechał z szybkością 45 mil ang. na godzinę na pierwszy. Obie lokomotywy zamieniły się w bezkształtną masę. Wagony uległy zdruzgotaniu, a tor został zerwany na przestrzeni 100 stóp. Wszyscy pasażerowie obu pociągów ponieśli cięższe i lżejsze obrażenia, a maszyniści i palacze zostali zabici. Zwrotniczy pociągu towarowego siedział podczas spotkania na jednym z wagonów; siła uderzenia była tak wielka, że został zrzucony powyżej drutów telegraficznych do potoku, płynącego o 40 stóp pod torem kolejowym.

— Wielka powódź nawiedziła St. Louis. Rzeka Missisipi wylała, a poziom jej ciągle jeszcze się podnosi. Przeszło 400 mil kwadratowych rolnej ziemi stoi pod wodą w okolicy St. Louis, a 1500 rodzin musiało opuścić swoje mieszkania. — Z Omaha w Stanie Nebraska donoszą, że wschodnia część wielkiego mostu kolejowego na rzece Missouri została przez fale uniesiona, że komunikacya uległa przerwie, a mieszkańcy nadbrzeżni zmuszeni byli ratować się ucieczką przed powodzią. Szkody obliczają na 15 milionów dolarów. — Żniwa w okolicach, nawiedzonych klęską, zupełnie niemożebne. Ośm tysięcy ludzi zostało bez dachu. W St. Louis 15.000 robotników bez zajęcia. Brzegi rzeki Missisipi pomiędzy Kairo a St. Louis smutny przedstawiają widok. Ludzie bez dachu nad głową, rozliczne stada bydła potopiły się, zasiewy na przestrzeni 50.000 akrów zniszczone. Kilkadziesiąt ludzi straciło życie.

— Pierścień Byrona. Cenny klejnot nabył p. Papodopulos, Grek, mieszkający w Konstantynopolu. Jest to sygnet lorda Byron'a; poprzednio klejnot ten był własnością pewnej rodziny w Missolunghi, która przed kilku laty przesiedliła się do Magnesii, a która go otrzymała niezwłocznie po śmierci Byron'a. Oryginalny ten pierścień składa się z małej obrączki z białego metalu, otoczonej ośmioma innemi obrączkami, z których każda ma specyalny napis. Na pierwszej znajduje się wizerunek poety i napis: „Lord Byron" na drugiej wyryty jest kwiat i słowa: *Forget me not* (Nie zapominaj mnie); na trzeciej — otwarta dłoń, lecz napisu na niej odczytać nie można; na czwartej widać psa i wyraz: *Faithful* (wierny); na piątej wyryte jest oko, otoczone promieniami; na szóstej — okręt; na siódmej — kogut oraz kilka nieczytelnych liter, wreszcie na ósmej obrączce znajduje się koń. Stosownie do przeznaczenia listu, poeta, jak się zdaje, używał to tej, to owej pieczątki.

— Oryginalna reklama. Na niezwykły pomysł zareklamowania przedsiębiorstwa swego, wpadł temi czasy dyrektor teatru w Brooklynie, Jonas. Niedawno temu w pobliżu Nowego Jorku w czasie burzy uległ rozbiciu jeden z większych statków pocztowych, wody zaś wzburzone wyrzuciły olbrzymi korpus okrętu na pobrzeże, gdzie sterczał, niby góra. Nazajutrz, po katastrofie, pół Nowego Jorku i Brooklynu wyległo oglądać resztki zatopionego statku, od góry do dołu oblepione olbrzymiemi afiszami, noszącemi napis: „Dramaty moralne, sensacyjne widowiska. Teatr w Brooklynie, ze względu na wczorajszą katastrofę, daje dziś wieczorem sztukę morską: „*The harbour light*" (Latarnia portowa)". Jonas, który wmieszany w tłumy, naocznie sprawdzał, o ile oryginalne ogłoszenie działało na nie, z zadowoleniem zacierając ręce, od znajomego do znajomego biegał, powtarzając: „A co? Czy nie wspaniałe? To mój pomysł". Wprawdzie reklama kosztowała sporo, nalepiano bowiem afisze nocą, na rozbitym statku, otoczoczonym jeszcze dokoło wzburzonemi falami, zrobiła jednak swoje; teatr Jonasa zapełniła wieczorem publiczność szczelnie, choć sztuka wcale nie budziła zachwytu.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Kraków, 23 maja.

(Znaczące budowle. — Muzeum techn.-przemysłowe. — Sprawy teatralne: historya burzenia resztek gmachu św. Ducha; przedsiębiorstwo teatralne i wnioski większości komisyi, oraz wotum odrębne mniejszości. — Wyższe kursa dla kobiet imienia ś. p. dra Baranieckiego. — Wotum nieufności dla Rady miejskiej).

(*jh*) Miasto nasze poszczycić się może szeregiem pięknych tak publicznych, jak prywatnych budowli w ostatnich czasach; w tej dziedzinie zajął imponujące stanowisko architekt p. Teodor Talowski i zabudował prawie jedną dzielnicę domami według własnych oryginalnych planów, przypominających średnie wieki. Z budowli publicznych stoją obecnie na pierwszym planie: dwa gmachy dla szkół średnich, oraz budowa koszar obrony krajowej. Co do budowy gmachów dla szkół średnich wszystkie trudności usunęły władze i uwzględniły życzenia Rady miejskiej; co do budowy koszar dla obrony krajowej ostateczną uchwałę powziąć jutro Rada miejska. Tylko nie słychać nic o przystąpieniu do budowy gmachu muzeum techn.-przemysłowego, mającego stanąć na pamiątkę jubileuszu 40-let. rządów Najj. Pana. Na ten cel pożyteczny są pieniądze, bo przecież krakowska kasa oszczędności przeznaczyła na budowę 50.000 zł., a resztę potrzebnej kwoty będzie można zaczerpnąć z 1½-milionowej pożyczki. P. prezydent dr. Szlachtowski nie dopuści z pewnością do dalszego zwlekania tyle potrzebnej i pożytecznej budowy.

Sprawy, związane z budową nowego teatru, mają od rozpoczęcia budowy ten przywilej, że wywołują ogólne zainteresowanie i gorące rozprawy nie tylko na bruku krakowskim. Obecnie stała na porządku dziennym sprawa, z którą mistrz Matejko związał swoje nazwisko. Mianowicie, kiedy uchwalono budowę nowego teatru na placu św. Ducha, skazano równocześnie na zburzenie gmach poszpitalny św. Ducha, którego zachowanie ze względów zabytkowych doradzali znawcy. Ostatecznie, uchwalając zburzenie gmachów, Rada wykluczyła od doraźnego zniszczenia dawny kościółek św. Ducha, stanowiący część rzeczonych gmachów poszpitalnych i co do tej części zastrzegła sobie późniejsze powzięcie uchwały. Na powzięcie uchwały przyszła obecnie pora z powodu końcowej się budowy nowego teatru. Rada uchwaliła w ubiegłym tygodniu zburzyć ową część środkową; powzięcie doraźne uchwały burzenia, bez rozpatrzenia aktów, bez zastanowienia się, doradzał członek Rady miejskiej dr. med. p. Kohn. Dzięki wystąpieniu prof. dra Zolla, Rada nie poszła za tak bezwzględną radą p. dra Kohna i sprawę przekazała do zbadania komisyi teatralnej. Jak przewidzieć można było, imieniem komisyi teatralnej przedłożył p. wiceprezydent Friedlein wnioski o zburzenie rzeczonej części środkowej. Wtedy powstał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł do Rady państwa i do Sejmu, ks. prałat dr. Chotkowski, i w gorących słowach jako kapłan i patryota dowodził, że nie należy burzyć tej części pozostałej gmachu, tem więcej, że jest ona kaplicą, że nie jest własnością gminy, bo *res clamat Domino*, czyli jest własnością kościoła. Nie będę przytaczał innych argumentów ks. dr. Chotkowskiego, ale zaznaczyć muszę, że znów p. dr. Kohn, nie zdając sobie chyba sprawy, że idzie o losy kościoła katolickiego, wystąpił przeciw ks. Chotkowskiemu za burzeniem. Ostatecznie uchwaliła Rada zburzenie, a miasto za tę uchwałę nie ma obowiązku poczuwać się do wdzięczności w obec Rady. Zdawało się wszakże, że część ta jeszcze uratowaną zostanie, mistrz Matejko bowiem wystosował do prezydenta miasta pismo z prośbą o oddanie mu tych szczątków, na burzenie skazanych; odrestaurowawszy je, pragnął mistrz Matejko urządzić tam dla siebie pracownię, a na dole mieszkanie dla siebie i swych dzieci. Myśl piękna i podniosła: dom mistrza, przez niego zrestaurowany, z jego pracownią, byłby jedną z sił przyciągających doKrakowa, punktem odwiedzin wszystkich rodaków; tu zresztą mogłoby powstać muzeum Matejki na wieczną chlubę Krakowa. Ten dom mistrza, ta świątynia sztuki, przegradzałaby teatr od kościoła św. Krzyża i nie byłoby w takim razie, jak słusznie podniesiono, słychać operetki w kościele, a organów w teatrze. Niestety, i ta myśl nie znalazła uznania — Rada postanowiła wytrwać przy burzeniu i dziś już burzenie kościółka jest w pełnym toku. *Czas* dzisiejszy daje wyraz żalu z powodu takiego ostatecznego załatwienia sprawy. Dla wyjaśnienia rzeczy dodam, że mistrz nie zrobił zazuaczonego wyżej kroku bez zastanowienia; radził się nawet architekty p. Zawiejskiego i wyraźnie pytał, czy pozostawienie resztki nie będzie przeszkadzać teatrowi. Twórca planów na teatr odpowiedział, że pozostawienie to nie szkodzi mu zgoła; dopiero później w komisyi teatralnej zmienił zdanie. Nie zadziwiło to już wszakże nikogo.

Drugą sprawą teatralną obecnie zajmuje się Kraków równie gorąco, mianowicie pytaniem, czy przedsiębiorstwo teatralne należy prowadzić we własnym zarządzie, czy też wypuścić je w dzierżawę. O tej sprawie pisałem niejednokrotnie, w miarę jej postępu. Jutro rozstrzygniętą ona będzie w ostatniej instancyi, mianowicie na pełnem posiedzeniu Rady. Z wnioskami przyjdzie specyalna komisya, której powierzono zbadanie sprawy na podstawie opinij znawców. Komisya przedłoży wnioski za wypuszczeniem przedsiębiorstwa teatralnego w dzierżawę. Komisya liczy 6 członków pod przewodnictwem prezydenta. Na większość tę złożyli się następujący członkowie komisyi: 1) Asnyk, 2) Muczkowski, 3) referent komisyi dr. F. Jakubowski. Mniejszość komisyi, złożona z pp.: 1) dr. Proppera i 2) dr. Stycznia zgłosiła osobny wniosek za prowadzeniem przedsiębiorstwa teatralnego w zarządzie gminy. Szósty członek komisyi, p. dyrektor Slęk, nie był na posiedzeniu. O ile przewidywać wolno, znając tutejsze stosunki, Rada zgodzi się z wnioskiem większości komisyi. O rezultacie tej ciekawej sprawy natychmiast doniosę.

Za jedną z prawdziwych zasług poczytano ś. p. dr. Adyanowi Baranieckiemu, że własnemi niezmordowanemi zabiegami i ofiarnością stworzył tak zwane i znane kursa dla kobiet; przy zakładaniu kursów przewodniczyła ś. p. założycielowi myśl, by „umożliwić kobietom nabycie tej sumy ogólnych wiadomości z zakresu nauk literackich i przyrodniczych, jaka potrzebną jest obecnie kobiecie wykształconej dla warunków dzisiejszego domowego życia i jakiej żądają od kobiety tak ogólne socyalne wymogi, jakoteż i specyalne warunki narodowego rozwoju i życia w polskiem społeczeństwie." Po śmierci ś. p. dr. Adryana Baranieckiego grono nauczycieli dotąd wykładających, objęło dalsze prowadzenie kursów, a Rada miasta przyznała na ten cel zasiłek jednorazowy, nie przesądzając o dalszych postanowieniach, w kw. 2.000 zł. Obecnie grono nauczycielskie wniosło do Rady obszerne motywowane przedstawienie o objęcie rzeczonych kursów na fundusz i pod zarząd gminy pod nazwą: „Wyższe kursa dla kobiet imienia dr. Adryana Baranieckiego." Ogólne koszta utrzymania kursów oblicza rzeczone pismo na roczną kwotę 5.188 zł., dochody własne na 3.360 zł. Niedobór roczny wynosiłby zatem 1.828 zł. i ten pokrywać musiałaby gmina z własnych funduszów. Sprawa przekazaną została sekcyi szkolnej do zbadania. Nie trzeba zapominać, że gmina utrzymuje już z własnych funduszów tak zwane kursa dopełniające przy szkole św. Scholastyki, mające również uzupełniać wykształcenie ogólne kobiety po ukończeniu szkół obowiązujących. Już jeden z dzienników lwowskich słusznie podniósł, że stosunki nasze nie wymagają istnienia obok siebie dwóch pewnego rodzaju uniwersytetów kobiecych. Nie przypuszczam, aby Rada dążyła do zniesienia kursów założonych przez ś. p. Adryana Baranieckiego, ale obecnie stojąca na porządku dziennym sprawa dalszego ustalenia ich losów. będzie zapewne traktowana w związku z kursami dopełniającymi przy szkole św. Scholastyki, tak, że ostatecznie będzie przeprowadzona doniosła organizacya jednego instytutu, powstałego z dwóch dzisiejszych, zbliżonych do siebie w celach zasadniczych.

W ostatnich dniach pojawiło się tu publicznie ogłoszone wotum nieufności dla Rady miejskiej, i to dla całej, ze strony starszych krakowskich cechów. Bezpośrednim powodem do wyrażenia wotum nieufności, była uchwała Rady miejskiej, oddająca roboty malarskie w nowym teatrze p. Tuchowi, przyczem komisya teatralna nie wezwała nawet do złożenia ofert gremium tutejszych malarzy i z zupełnem ich pominięciem oddała roboty p. Tuchowi. Zapewne, słuszny to powód do niechęci ze strony malarzy, ale jeszcze nie wystarczający do wyrażania wotum nieufności dla całej Rady, bo takie wotum można wyrażać tylko tym, których się wybrało, a nasi rękodzielnicy wobec podziału na kurye, wybierają tylko pewną część Rady. Wyrażanie więc wotum nieufności w tej formie, nie ma żadnej podstawy; mogli co najwyżej rękodzielnicy wyrazić, iż dana uchwała Rady miejskiej była dotkliwą krzywdą dla jednej gałęzi rękodzieła. Taką uchwałą stanęliby na właściwym gruncie. Dalej powinni się byli zwrócić z zarzutami przedewszystkiem i wyłącznie do swoich przyjaciół osobistych i politycznych, bo wszakże wyłącznie i najostrzej krytykowali ich właśni przyjaciele polityczni, najbardziej do nich zbliżeni, więc najlepiej ich znać mogący. Skoro zaś ci właśni przyjaciele rzucili takie dotkliwe *anathema* na publicznych posiedzeniach Rady, więc chyba musieli być przekonani o jego słuszności i tej słuszności dowodzili przykremi argumentami. Wszak, przypomnieć się tu godzi, w obronie malarzy i za rozpisaniem licytacyi na roboty w pełnej Radzie głosowali członkowie obozu, bynajmniej niezaszczycanego względami rękodzielników, a między nimi głosował także naczelny redaktor *Czasu* i radca miejski, p. Michał Chyliński. Tak niewłaściwie postawione wotum nieufności, podjęte gorąco przez skrajną prasę, doczekać się może i doczeka jednego jedynego tylko załatwienia — złożenia *ad acta.*

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim. Dziś, we wtorek po raz czwarty „Dzień i Noc" operetka w 3 aktach Lecocq'a; jutro we środę po raz pierwszy „Protekcya dam" komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Wiktor Jaczewski. W Warszawie zmarł po długiej chorobie Wiktor Jaczewski. Był on przez czas dłuższy współpracownikiem pism warszawskich i tłómaczył liczne sztuki francuskie dla sceny, między innemi: 3-aktową komedyę „Pieszczoszek", „Konik polny i mrówki", i na krótko przed śmiercią Tatarkiewicza złożył mu przekład francuskiego dramatu p. t. „Jack". S. p. Wiktor Jaczewski zmarł na suchoty, w sile wieku, liczył bowiem zaledwie lat 44.

Marsylianka. Konserwatywne pisma francuskie donoszą: Przykrą niespodziankę dla wielbicieli rewolucyi francuskiej i autora „Marsylianki" wyrządziło odkrycie, że nuta hymnu zapożyczoną jest z oratoryum „Estera" p. de Grisous, dyrektora chóru kościelnego z Saint-Omer, słowa zaś również dalekiemi są od oryginalności, wzięte bowiem zostały ze szkockiego hymnu narodowego.

„Ekonomisty polskiego", wychodzącego we Lwowie rok III, 15 każdego miesiąca, opuścił prasę zeszyt majowy i zawiera: 1) „Dwadzieścia pięć lat Rossyi w Polsce (1863—1888)". Zarys historyczny, (ciąg dalszy). 2) „Reforma podatków bezpośrednich w Austryi", przez dr. Stesłowicza. 3) „Zastosowanie obserwacyi i eksperymentu w naukach gospodarczych", przez dra Zofię Daszyńską. 4) Kronika „Ekonomisty polskiego".

Wyścigi lwowskie w r. 1892.

Sekretaryat gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, nadesłał nam następujący komunikat o uzupełniających mianowaniach do wyścigów na Torze lwowskim. Do dnia 15 maja mianowano do biegu IV (w niedzielę dnia 26 czerwca): „Count Alfred Potocki Memorial Stakes. Nagroda Towarzystwa 1000 zł. dla koni dwuletnich. Meta około 1200 m.": 1. p. Jana Mazewskiego klacz gniada 2-letnia „Lithuania" po Kalandor II. od Metamorfosa. 2. pana Władysława Schindlera og. gn. 2 l. „Glencoe" po Insulaire od Glorvina. 3. Tegoż samego kl. kaszt. 2 l. „Gretchen" po Kisber ócsese od Fohasz. 4. pana hr. Stanisława Siemieńskiego kl. gn. 2 l. „Entreprise" po Kancler od Reseda. 5. Tegoż samego og. gn. 2 l. „Vielleicht" po Campbell od Victoria.

Do biegu V. (Nagroda cesarska II. kl. 2000 złr. 1800 pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi, dla 3-letn. i starszych ogierów i klaczy. Meta około 2400 m.) mianowano: 1. pana Henryka Brezy kl. gn. 4 l. „Serenity" po Blankenese od Gaiety. 2. pana por. hr. Józefa Fürstenberga og. gn. 5 l. „Souvenir" po Grand Duc od Pamiątka. 3. pana Józefa Krzysztofowicza og. skgn. 5 l. „Fitz-Pascha" po Osman od Parforce. 4. Tegoż samego ogier kaszt. 3 l. „Flinston" po Osman od Parforce. 5. p. Alfreda Iysłowskiego (senior) kl. gn. 3 l. „Gali a" po Oroszvar od Miss Mornington. 6. p. Władysława Schindlera og. gn. 3 l. „Fottwell" po Moelstrom od Ocarina po Candbuscan. 7. Hr. Stan. Siemieńskiego i p. Alf. Garapicha og. kaszt. 3 l. „Alkhadar" po Kalandor II. od Revanche. 8. Tychże samych kl. gniada 3 l. „Polanka" po Kaiser od Hoffentlich. 9. Tychże samych ogier kaszt. 3 letn. „Schollboy" po Kalandor II. od To-ona. 10. Hr. Jana Tarnowskiego kl. kaszt. 3 l. „Aranti" po Corsar od Prima-Aprilis. 11. Tegoż samego klacz gn. 4 l. „Jutrzenka" po Przedświt od Laurel Crown. 12. Tegoż samego klacz kaszt. 3 l. „Tęcza" po Corsar od Odsiecz. 13. p. Mścisława Zakrzewskiego ogier 3 l. „Kochinoor" po Kaiser (pokrwi).

Wtorek dnia 28 czerwca. Bieg III, nagroda cesarska I. klasy 3000 zł. dla 3-letnich ogierów i klaczy. Meta około 2400 m. mianowano: 1. p. Henryka Brezy ogier kaszt. 3 l. „Stolenkiss" po Blankenese od Sixtina. 2. porucznika hr. Fürstenberga og.

gn. 3 l. „Draco“ po Vederemo od Dracene. 3. p. Józefa Krzysztofowicza ogier kaszt. 3 l. „Flintston“ po Osman od Parforce. 4. p. Alfreda Mysłowskiego (senior) klacz gn. 3 l. „Galilea“ po Oroszwar od Miss Mornington. 5. Tegoż samego og. skgn. 3 l. „Marden-Boy“ po Insulaire od Marden Agnes. 6. p. Feliksa Scazighiny ogier kaszt. 3 l. „Sladerock“ po Flibustier od Cyprienne. 7. Tegoż samego kl. gn. 3 l. „Weisheit“ po Kisber öcscse od Wissenschaft. 8. p. Wład. Schindlera og. g. 3 l. „Flottwell“ po Moelstrom od Ocarina po Cambuscan. 9. Tegoż samego kl. kaszt. 3 l. „Haiderose“ po Ruperra od Henriette. 10. Tegoż samego og. gn. 3 l. „Plebejer“ po Weisenknabe od Pamatka. 11. p. hr. Stanisława Siemieńskiego i p. Alfreda Garapicha og. kaszt. 3 l. „Alkhadar“ po Kalandor II. od Revanche. 12. Tychże samych og. kaszt. 3 l. „Schollboy“ po Kalandor II. od To-ona. 13. hr. Stan. Siemieńskiego kl. gn. 3 l. „Arja“ po Hastings od Beatrix po Doncaster. 14. JWgo hr. Jana Tarnowskiego kl. kaszt. 3 l. „Aranti“ po Corsar od Prima Aprilis. 15. Tegoż samego kl. kaszt. 3 l. „Tęcza“ po Corsar od Odsiecz.

I Czwartek dnia 30 czerwca. Do biegu II. (Bieg sprzedaży ogierów). Nagroda Ministerstwa rolnictwa 1.300 zł., 1.000 zł. pierwszemu, 300 zł. drugiemu koniowi dla 3-letnich i starszych ogierów. Meta około 3.200 m. Mianowano: 1. hr. Wacława Baworowskiego, og. kary 3. „Iwan“ po Digby Grand albo Eberhard od Folie, cena 2.500 zł. 2. Tegor samego og. skgn. 3 l. „Kołtów“ po Prince Giles The First (półkrwi) cena 1.000 zł. 3. p. Henryka Brezy ogier kasztan. 3 l. „Stolenkiss“ po Blankenese od Sixtina, cena 2.000 zł. 4. p. Józefa Krzysztofowicza ogier skgn. 5 l. „Fitz-Pascha“ po Osman od Parforce, cena 10.000 zł. 5 Tegoż samego og. kaszt. 3 l. „Flintston“ po Osman od Parforce, cena 2.000 zł. 6. p. Jana Mazewskiego og. gn. 3 l. „Pan Fikalski“ po Koral od Metamorfosa, cena 1.500 zł. 7. p. Alfr. Mysłowskiego og. skgn. 3 l. „Marden-Boy“ po Insulaire od Marden Agnes, cena 25.000 zł. 8. Feliksa Scazighiny ogier kasztan. 3 l. „Sladerock“ po Flibustier od Cyprienne, cena 25.000 zł. 9. p. Wład. Schindlera og, gn. 3 l. „Plebejer“ po Waisenknabe od Pamatka, cena 2.000 zł. 10. Tegoż samego og. gn. 3 l. „Flottwell“ po Moelstrom od Ocarina, cena 2.000 zł. 11 p. hr. Stan. Siemieńskiego i Alfr. Garapicha og. kaszt. 3 l. „Schollboy“ po Kalandor II. od To-ona, cena 2.000 zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Izba handlowa i przemysłowa lwowska odbyła wczoraj zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem p. Piepesa, który zarazem jako referent w sprawie regulacyi waluty przedłożył Izbie obszerny referat, zakończony następującemi wnioskami:

Izba oświadcza się:

1) za przystąpieniem do uregulowania waluty, 2) za regulacyą waluty na podstawie złota. 3) za pozostawieniem srebnej monety obiegowej, wytłaczanej w realnej wartości, zbliżonej do wartości banknotów; 4) za relacyą wyższą jak 2 franki 10 centymów, a w każdym razie przeciw obniżeniu projektowanej relacyi. 5) za jednostką w wysokości połowy dzisiejszego guldena, podzieloną na 100 części.

Po obszerniejszej dyskusyi, wśród której radni pp. Sokal i Jonasz zauważyli, że akcya Izby w tej sprawie jest spóźniona i wpływu nie wywrze, bo nikt się Izby o jej opinię nie pytał — wnioski powyższe uchwalono.

Następnie uchwalono 500 zł. subwencyi na wystawę budowlaną i postanowiono udać się do Ministerstwa handlu z prośbą o subwencyę 1000 zł. na ten cel.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi kolejowej, która wystosowała memoryał do Ministerstwa handlu, domagający się, aby poranny pociąg pospieszny z Krakowa szedł aż do Podwołoczysk i ażeby zaprowadzono drugi pociąg między Jarosławiem a Rawą.

Targ zbożowy.

Dnia 23 maja 1892.

Lwów, pszenica 9·— do 9·25, żyto 7·80 do 8·40, jęczmień —·— do —·—, owies 7·— do 7.50, rzepak 9·75 do 10·—, groch 6·50 do 10·—, wyka 5·— do 6·25, nasienie lniane 8·— do 8·50, bób 7·50 do 9·50, bobik 6·75 do 7·25, hreczka 9·50 do 11·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, biała 50·— do 65·—, szwedzka 50·— do 70·—, kminek 20·— do 21·50, anyż 28·50 do 29·75, kukurudza 6·10 do 6·30, chmiel za 56 kilg. 60·— do 65·—, spirytus 14·— do 14·75.

Wiedeń, 24 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3857 sztuk opasowego, — z paszy i 442 sztuk chudego.

Razem 4299 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 735 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 54 sztuk chudych, z Bukowiny 54 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono 323 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z Galicyi 189 sztuk więcej.

Z początku płacono o 50 ct. do 1 zł. drożej, przy końcu jednak niezmiennie.

Nie sprzedano 136 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni 5[illegible] zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po 64 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 60 zł. — ct., za towar przedni po 61 zł. — ct. do 64 zł. — ct., wyjątkowo po 65 zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 22 zł. 50 ct, do 33 zł. — ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 23 zł. — ct. do 28 zł. — ct., woły po 24 zł. — ct. do 33 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 26 zł. — ct. do 95 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

W dniu dzisiejszym, drugi z rzędu Syn Najd. Arcyksięcia Ferdynanda, W. Księcia Toskany, Arcyksiążę Józef Ferdynand Salvator kończy 20 rok życia i z tego powodu zostanie ogłoszony za pełnoletniego. W bieżącym roku przypada termin pełnoletności drugiego jeszcze Członka Najwyższego Domu, mianowicie Najd. Arcyksięcia Józefa Augustyna, najstarszego Syna Najd. Arcyksięcia Józefa.

Prezydent kolei państwowych, dr. Biliński, powrócił wczoraj, w towarzystwie sekretarza Kniaziołuckiego, z dłuższej podróży inspekcyjnej. Pan prezydent jest obecnie zajęty wstępnemi pracami dla przybocznej państwowej Rady kolejowej, mianowicie nowemi przedłożeniami taryfowemi.

Z Pragi donoszą, że zgromadzenie staroczeskich posłów sejmowych uchwaliło dążyć wszystkiemi siłami do pojednania się z Młodoczechami.

Według projektu nowej ustawy miejskiej, mającej obowiązywać w Rossyi europejskiej, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, liczba radnych niechrześcian, nie może przenosić $1/5$ części ogólnej liczby radców. Wyjątki dozwolone są tylko w tych miastach, w których nie ma dostatecznej liczby radców chrześcian.

Kwestya zniesienia zakazu wywozu z Rossyi pszenicy, będzie przedmiotem obrad specyalnej komisyi zbożowej, obradującej pod przewodnictwem prezesa departamentu ekonomii państwowej, Abazy, w dniu 26 maja. W tym terminie oczekiwane jest zgrupowanie odpowiedzi wszystkich gubernatorów na kwestyonaryusz o stanie zapasów zbożowych. W obradach przyjmie zapewne udział i minister skarbu, Wyszniegradzki, którego powrót i pobyt w stolicy, w przejeździe do Szwecyi, jest w tym czasie spodziewany. Zakaz wywozu żyta będzie zniesiony na ostatku.

Kanclerz generał Caprivi ma powrócić jutro z Karlsbadu do Berlina.

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza pismo kanclerza Caprivi'ego, w którem tenże oświadcza, iż rząd może wówczas dopiero zająć wyraźne stanowisko w obec projektu międzynarodowej wystawy w Berlinie, jeżeli powodzenie wystawy w drodze prywatnej zapewnionem będzie.

Z Belgradu piszą do *Polit. Corr.*, iż tam wywołało zdziwienie, że sofijska *Swoboda* przypisuje odbywającym się właśnie ćwiczeniom serbskiej rezerwy i obrony krajowej znaczenie koncentracyi armii serbskiej w pobliżu granicy, gdy istotnie ćwiczenia te są zwykłemi, powtarzającemi się co roku na wiosnę manewrami o ograniczonej liczbie sił zbrojnych. Rząd serbski zresztą zawiadomił w drodze poufnej p. Stambułowa o istotnym charakterze tych ćwiczeń.

Izby włoskie zwołane zostały na dzień 25 b. m., a członkowie komisyi budżetowej zgromadzili się już w dniu 20 b. m. Gabinet Giolittiego życzy sobie, ażeby budżet na rok 1892/3 był do końca czerwca uchwalony.

Prezes Izby deputowanych, Biancheri wyrażał stanowcze życzenie ustąpienia z tej godności, ażeby go więc skłonić do pozostania na stanowisku, udawali się do niego osobiście p. Giolitti i Brin, minister spraw zagranicznych. O rezultacie ich usiłowań dotychczas jednak nic nie wiadomo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 maja. (*Tel. pryw.*) Matejko zwrócił prezydentowi Szlachtowskiemu dyplom honorowego obywatelstwa miasta Krakowa, z powodu nieuwzględnienia przez Radę miejską prośby o oddanie mu przeznaczonej na zburzenie części środkowej gmachu szpitala świętego Ducha. (*Patrz korespondencyę; p. R.*) Prócz tego zapowiada Matejko, że żadnego więcej obrazu w Krakowie nie wystawi, i kończy list swój słowy bardzo ostremi dla Rady miejskiej.

Wiedeń, 24 maja. Na cześć w. księcie Wejmarskiego odbył się wczoraj u ambasadora niemieckiego, ks. Reussa, wielki obiad, w którym wzięli udział: Najj. Pan, Najd. Arcyksięstwo Ludwik Wiktor i Rainer z Małżonką, dalej Minister hr. Kalnoky, poseł holenderski, księżna Metternich, margrabia Palaviccini i wielu członków arystokracyi. Wczoraj przed południem przyjmował w. książę na półgodzinnem posłuchaniu hr. Kalnokyego.

Wiedeń, 24 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Prezydent sądu obwodowego w Sanoku, Franciszek Żeleski, mianowany wiceprezydentem wyższego sądu krajowego w Krakowie; zwyczajny profesor Szkoły politechnicznej we Lwowie, br. Roman Gostkowski, członkiem komisyi dla drugiego egzaminu państwowego z zakresów studyów inżynierskich przy wymienionym zakładzie naukowym.

Dalej ogłasza *Wiener Ztg.*: Prezydent policyi wiedeńskiej br. Krauss, otrzymał gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa i mianowany został predentem krajowym Bukowiny.

Wiedeń 24 maja. W dalszym przebiegu wczorajszych obrad w Izbie deputowanych, nad przedłożeniami walutowemi, dep. Jahn wyraził obawę, iż po zaprowadzeniu waluty złotej mogą się zmniejszyć środki obrotowe a podnieść stopa procentowa. Oświadczył on w końcu, iż dopóki nie otrzyma zadowalającej odpowiedzi na pytania, postawione przez związek agraryjny, dopóty nie będzie głosował za zaprowadzeniem złotej waluty.

Dep. Schneider oświadczył się przeciw walucie złotej, i wezwał komisyę, do której zostaną odesłane przedłożenia rządowe, aby przeszła nad niemi do porządku dziennego.

Dep. Luëger zaznaczył, że dotychczas ani jeden członek Izby nie przemawiał za walutą złotą, której pragną tylko przeciwnicy Austryi, w pierwszym zaś rzędzie Węgry. Wszystkie kraje austryackie są przeciwne walucie złotej, której zaprowadzenie byłoby zbrodnią i niesumiennością.

Z powodu tych wyrażeń przywołuje prezes Izby mowcę do porządku.

Dep. Bianchini jest ze względów narodowościowych przeciwnikiem przedłożeń.

Na tem odroczono obrady. Dzisiaj dalszy ciąg dyskusyi.

Wiedeń, 24 maja. Nadzwyczajne walne zebranie austro-węgierskiego banku przyjęło jednomyślnie artykuł dodatkowy w statucie bankowym, konieczny w skutek zaprowadzenia waluty złotej. Dalej zgodziło się na to, aby rada generalna zakomunikowała obu Rządom oświadczenie dotyczące zaniechania zakupna srebra i utrzymania w mocy aż do r. 1897, w którym kończy się przywilej banku, wszystkich przepisów odnoszących się do zysku z kursów.

Wiedeń, 24 maja. Wedle komunikatu ogłoszonego przez klub niemieckiej zjednoczonej lewicy P. Minister skarbu uzasadniał na posiedzeniu klubu najpierw wybór obecnej chwili dla wniesienia przedłożeń walutowych i oświadczył, odpowiadając na poszczególne pytania, że na razie brak najważniejszych danych dla ocenienia kwestyi zatrzymania w przyszłości obrotu srebra, i dla tego też nie może dać stanowczej odpowiedzi ani na to pytanie, ani na pozostającą z niem w ścisłym związku kwestyę co do zatrzymania banknotów państwowych. Że to jest potrzebnem, nie ulega wątpliwości a Rząd obecnie tylko zaznacza tę potrzebę. Przy nabywaniu złota będzie odpowiedniem tylko nabywanie tego kruszcu ratami i ztąd też nie można już dzisiaj oznaczać terminów. Również niepodobna oznaczyć obecnie terminu dla podjęcia wypłat gotówką, którego P. Minister nie uważa za środek dla przywrócenia dobrych i zdrowych stosunków walutowych, lecz jako symptomat osiągniętego już dobrego stanu. Wielkie obroty będą regulowane przez bank, który nie zostanie statutem ograniczony pod względem wydawania swych not. Główną tu jest rzeczą, czy napływ złota w banku będzie wystarczający. P. Minister usprawiedliwiał dalej ścisłe oznaczenie relacyi i oświadczył, że nie ma obawy, aby z regulacyi waluty wynikło podrożenie, zwłaszcza stopy procentowej. Projektowaną jest stanowczo ustawa o obrocie czekowym, a to w interesie rozwoju ogólnego obrotu za pomocą środków kredytowych. Co się tyczy odpływu nabytego złota po podjęciu wypłat gotówką, to w tej mierze można żywić na podstawie nabytych doświadczeń jak najlepsze nadzieje. Pokrycie kosztów, powstałych skutkiem potrzeby oprocentowania pożyczki złotej, będzie mogło nastąpić w drodze budżetowej; w przeciwnym razie musiałoby to nastąpić przez podwyższenie wydatków.

Przewodniczący dr. Plener podziękował P. Ministrowi za powyższe wyjaśnienia.

Wiedeń, 24 maja. (*Tel. pryw.*) Przy sposobności pewnej sprawy honorowej orzekło Ministerstwo wojny, że kadeci pod względem spraw honorowych muszą być traktowani na równi z oficerami.

Potwierdza się, że prezydentem policyi w Wiedniu mianowany zostanie p. Steyskal, dyrektor policyi w Pradze.

Dzisiaj zakończy się pierwsze czytanie przedłożeń walutowych. Przydzielone one zostaną osobnej komisyi z 48 członków, która będzie jutro wybrana. Komisya rozpocznie w piątek obrady.

Dnia 27 maja zbierze się Rada kolejowa. Głównym przedmiotem jej obrad będzie wniosek generalnej dyrekcyi kolei państwowych względem podwyższenia *taryfy* towarowej na kolejach państwowych. Dnia 25 maja zbiorą się stałe komitety, między innemi także komitet taryfowy, w którym dr. Biliński wypowie dłuższe *exposé*, motywując wnioski dyrekcyi.

Peszt, 24 maja. Komisya finansowa Izby deputowanych przyjęła projekt ustawy o budowie kolei żelaznej Marmorosz-Szigeth-Körösmezö do granicy galicyjskiej.

Berlin, 24 maja. Wedle *Nat. Zeitung*, ukonstytuował się już komitet dla zebrania funduszu, od którego rząd czyni zawisłem swoje poparcie dla projektu wystawy międzynarodowej.

Berlin, 24 maja. *Voss. Ztg.* dowiaduje się, że dowodzący główną kwaterą cara, generał-adjutant Richter, przybył *incognito* do Berlina i stanął w pałacu ambasady rossyjskiej.

Kolonia, 24 maja. *Köln. Volkszeitung* donosi: Francuski minister spraw zagranicznych, Ribot, wezwał generała zakonu Lazarystów, aby w razie, gdyby niemieckie Stowarzyszenie palestyńskie nie chciało uznać protektoratu francuskiego nad działalnością tego stowarzyszenia, odwołał z Jerozolimy znajdujących się tam niemieckich członków zakonu Lazarystów.

Sofia, 24 maja. Święto narodowe Cyryla i Metodego obchodzono w całym kraju, zwłaszcza w Sofii i Filipopolu, w sposób bardzo uroczysty.

Bruksela, 24 maja. *Moniteur* ogłasza pozwolenie królewskie na rewizyę konstytucyi oraz rozkaz królewski, aby Izby zostały rozwiązane. Nowe wybory rozpisano na 14 czerwca.

Kopenhaga, 24 maja. Rodzina carska przybyła tu wczoraj o godzinie 11-ej przed południem. Przyjęcie było wspaniałe.

Londyn, 24 maja. Według doniesienia *Timesa* z Kalkuty, w dolinie Kaszmiru epidemia choleryczna wystąpiła gwałtownie. W miejscowości Sringar było wczoraj 296 wypadków zapadnięcia na tę zarazę, z których 146 skończyło się śmiercią.

Wiedeń, 24go maja 1892 r., godz. 1, minut 50. Akcye kredytowe 319·62, Alp. Tow. górnicze 65·—, Węgierskie akcye kredytowe 362·—, Akcye anglo-austryackie 150·60, Akcye banku Union 246·50, Akcye kolei Karola Ludwika 214·—, Akcye kolei Północnej 289·—, Akcye kolei Południowej 88·—, Losy tureckie 46·—, Akcye kolei państwowej 292·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·— Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 158·75 Akcye tytoniowe 176·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Akcye kolei Elbetal 238·50, Akcye banku dla krajów koronnych 216·90, 4-prc. węgierska renta złota 110·80, Akcye banku związkowego 114·25 Rubel papierowy 1·25·75, Węgierska renta papierowa 100·70. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Podziękowanie. 682

Serdeczne „Bóg zapłać" składam wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 15 b. m, pospieszyli oddać ostatnią przysługę zmarłemu mężowi mojemu ś. p Juliuszowi Weberowi.

Lwów, dnia 23 maja 1892.

Filomena Weber.

Przyjechali do Lwowa
dnia 23 maja 1892.

Hotel Zorza.

Pp. J. C. W. Arcyksiążę Albrecht, J. Exc. gen. broni F. br. Beck i generał F. Schönaich z Wiednia, T. br. Christiani z Trzciany, A. Leszczyński z Zabłociec, Wł. Ustrzycki z Czelatyc.

Hotel Imperial.

Pp. W. Oechelhäuser z Dessau, B. dr. Boroński z Krakowa, B. Grek z Bursztyna, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, X. I. Kosowski z Horodenki, H. Bleicher z Dańkowiec, I. Krzyszkowski z Schodnicy, G. Lewing z Wrocławia, K. Czerwińska z Husiatyna, M. Müller z Zielonych Kąt, F. Trzciński z Gdyszyna, J. Pozorny z Tarnopola, B. dr. Szlama z Brzeżan, M. Rewakowicz z Wołosienki, M. Smolka z Krakowa, J. hr. Wiszniewski z Krystynopola, Ks. J. Sapieha z Biłki szlacheckiej, A John z Krakowa.

Hotel Centralny.

Pp. Wł Czajkowski z Żyrawy B. Czaikowski z Kowalówki, A. Krajewski z Dubia, Wł. Zwoliński z Gniły, L. Giebułtowicz z Dynowa, G. Binder z Tryestu, S. Reinitz z Wiednia, Wł. Grabowski z Lisowic, Wł. Kislinger z Krzywego, E. Rosowska z Czerniowiec.

Hotel Francuski.

Pp. Ks. A. Lubomirski z Myżyńca, B. Skibniewski z Balic, Z. Brugumand z Wrocławia, W. Storncha z Lipowca, D. Kohn z Pragi, L. Mohr z Przemyśla, S. Kalman i M Borgenicht z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10 - 11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południ. wstęp wolny.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha L. 10, I. piętro, otwarta codziennie od g. 10—4 po południu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct, w niedziele i święta 15 ct.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6 01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	**7·21**	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	**6·55**	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56		**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**		—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	**1·41**	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	**1·41**	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	5·26	11·01	**7·56**	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	**7·56**	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	**10·26**	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	**10·02**	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	**10·21**	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	**10·21**	**7·41**	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12. w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 maja 1892

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	75	214	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	242	50	245	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	333	—	337	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	90	101	60
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w $41^1/_2$ lat	95	10	95	80
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	58	—	60	—
(daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w.a.	53	—	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	60	94	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	50	101	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. wa.	97	60	98	30
„ „ „ 4 „ „	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
„ „ Stanisławowa	29	—	31	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	70	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	26	1	36
„ „ papierowy	1	$24^3/_4$	1	$26^3/_4$
100 marek niemieckich	58	30	58.	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 maja 1892.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95.95	96.15
luty-sierpień	95.90	96.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	95.50	95.70
kwiecień-październik	95.50	95.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	141.—	— —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141 75	142.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	152.50	152.75
„ „ 1864 po 100 złr.	184.75	185.50
„ „ 1864 po 50 złr.	184.75	185.50
Renty Com. po 42 litr. austr	— —	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151 25	152.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	112.85	113.05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.75	100.95
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.20	105.6
Galicyi	104.80	105.80
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.10	95.10
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150.50	151.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	320.—	320.50
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	625.—	630 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	335.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	213.80	214.40
Bank austro-węgierski a 600 zł.	990 —	994 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	91.75	92 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	304.—	308.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2875 —	2885.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213.75	214 75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	244.75	245 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	291.50	292 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.75	88.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.—	201.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112.—	112 75
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	102.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	96.50
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.—	95.25
„ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	— —
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101 25	102 25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	102.50
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	102.70	103.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.50	100 50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100. —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	84.50	85.25
z r. 1884	93.50	94.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.25	102.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	187.75	188.25
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	127.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	22 60
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.—	58 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.25	56 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.60	18 10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12 35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	24.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	134.—	135 —
„ „ po 50 zł. w. a.	62.75	63 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40. —	40.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	— —	67 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	— —	—.—
Londyn za ft. szt.	119.60	119.95
Paryż za 100 fr.	47.47.5	47 55 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67. —
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.	9.51 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2663 (2349 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 24 czerwca 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 29 lipca 1892 poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż 6/10 części realności pod Nk. 146 w Tyśmienicy położonej dłużnika Abrahama Bachera własnej wyk. hip. l. 208 gminy kat. Tyśmienicy objętej.

Cena wywołania 744 zł.

Wadyum 74 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 10 marca 1892.

L. 1687 (3003 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 284 zł. 28 ct. zpn. przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytacyę realności lwh. 39 ks. gr. gm. kat. Joniny objętej, Franciszka i Balbiny Siwków własnej w dniach 22 czerwca i dnia 20 lipca 1892 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 2220 zł.

Wadyum 222 zł. aw.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub nie wiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Walenty Lisok z Jonin.

Resztę warunków licytacyjnych, proto kół oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, dnia 22 kwietnia 1892.

L. 1984 (2945 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Ludwika Knausa z Biały w kwocie 400 zł. aw. zpn. odbędzie się w dniach 23 czerwca 1892 i 28 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nk. 307 w Grzechyni położonej, dłużnika Wincentego Tokarza własnej, a według ks. grt. gminy katastr. Grzechynia wyk. hip. 658 w $^1/_5$ części, wh. 532 w 2/32 cz. i wyk. hip 540 w 1/4 części na imię tegoż zapisanej, jednak przy uwzględnieniu dożywocia Katarzyny z Kudziów Tokarzowej jako pierwotnej właścicielki w wyk. hip. 658 w 1/5 części uwidocznionego.

Cena wywołania 107 zł. $49^1/_2$ ct.

Wadyum 10%, 11 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został wójt Jan Pieróg z Grzechyni

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć i odpisać można w tut. sądowej registraturze.

Maków, dnia 24 kwietnia 1892.

L. 3012 (2896 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w kwocie 50 zł. aw. zpn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 337 księgi gruntowej gminy katastralnej Muchawka objętej dłużnika Peretra Reitmanna własnej dnia 23 czerwca 1892 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 4 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 55 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 28 grudnia 1891 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegobądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

Czortków, dnia 31 marca 1892.

L. 7817 (2735 2—3)

W tutejszym sądzie w dniach 24 czerwca 1892 i 27 lipca 1892 zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Markowy pod Nk. 9 położonej, lwh 767 ks gr. gm. kat. Markowa objętej Maryanny Kluz własnej celem wydobycia pretensyi Juljana Bytnara w kwocie 200 zł. zpn.

Cena wywołania 7798 zł.

Wadyum 780 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Przeworsk, 15 grudnia 1891.

L. 12047 (2899 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Rozalii Silbermann i Estery Landau przeciw masie spadkowej Stanisława Dębskiego o 600 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 27 czerwca 1892 i dnia 26 lipca 1892 zawsze o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż a) 1/21 części realności lwh. 435, b) 1/56 części realności lwh. 436, c) 1/7 części realności lwh. 134 i d) 1/14 części realności lwh. 342 w Swiątnikach górnych położonych.

Cena szacunkowa wynosi ad a) 246 zł. 57 ct., ad b) 9 zł. 28 ct., ad c) 1 zł. 42 ct. i ad d) 16 zł..

Wadyum ad a) 25 zł., ad b) 1 zł., ad c) 1 zł, ad d) 2 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

Podgórze, 31 grudnia 1891.

L. 1805 (2978 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Ropczycki podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Wojciecha Ozgi w resztującej kwocie 46 zł. 30 ct. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności Józefa Ozgi w Sośnicy należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 13 czerwca 1892 i dnia 11 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 589 zł. 20 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 59 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 14 kwietnia 1892.

L. 2512 (2980 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Herscha Rebenstock przeciw Frimie Horn, Gittli Horn, Azrielowi Horn, Leibie Horn pto 382 zł. aw. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż ciał hip objętych wyk. hip. 174 i 738 ks. gr. gm kat. Sokołów, ciała hip. lwh. 160 tej samej ks. gr. z wyjątkiem 1/4 części pb. 50, dalej 1/6 części ciała hip. lwh. 581 tej samej ks. gr. i 1/5 części ciał hip. lwh. 852, 899, 900 i 901 ks. gr. gm. kat. Sosnów, Azriela Horn, Teofila Pastuchiewicz, Pawła Winnickiego, Mojżesza i Chaji Horn, Piotra Dynowskiego, Maryanny z Gandurskich Chmiel i Herscha Horn własnych niniejszej pretensyi za hipotekę służących w protokole oszacowania de praes 17 grudnia 1889 l. 5857 bliżej poszczególnionych w dniach 17 czerwca i 20 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania:

ciało hip. lh.	174	Sokołów	90 zł.,
„ „ „	738	„	35 zł.,
„ „ „	160	„	230 zł.,
1/6 część „	581	„	155 zł.,
1/5 „ „	852	Sosnów	50 zł.,
1/5 „ „	899	„	70 zł.,
1/5 „ „	900	„	24 zł.,
1/5 „ „	901	„	32 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 4 lutego 1892

L. 146 (2872 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 23 czerwca 1892 i dnia 21 lipca 1892 zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż 18/42 części majętności objętych wyk. hip. 1. 125 gminy kat. Krystynopol i 35 Klusów dłużniczej masy spadkowej śp. Łukasza Gerusa własnej celem zaspokojenia pretensyi Borucha Eisensteina w kwocie 50 zł. wa. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających 18/42 części majętności w ilości 363 zł.

Wadyum zaś 36 zł. 30 ct.

W pierwszym terminie nabyć można powyższe części majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adwokat dr. Władysław Wejda w Sokalu.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sokal, dnia 3 marca 1892.

L. 2953 (2883 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 216 zł. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Władysława Podkowińskiego i masy spadkowej Matyldy Podkowińskiej własnej, wykazem hip. l. 1271 księgi grunt. dla II. dzielnicy miasta Kołomyi objętej pod Nr. 845²/₄ położonej, w dwóch na dzień 22 czerwca i 18 lipca 1892, każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 980 zł. wa. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie, kwotę 98 zł. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realność prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Staubera z substytucyą adw. Ilnickiego ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 15 kwietnia 1891.

L. 1885 (2476 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej austro-węgierskiego banku przeciw Andrzejowi Cywińskiemu pto 79748 zł. i innych kwot zpn na żądanie gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie dozwolono relicytacyę dóbr Płotycza i Budyłówka, wyk. hip. l. 124 i 13 objętych poprzednio przez Dawida Francos nabytych, i że takowa w dniu 23 czerwca 1892 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 pod następującymi warunkami się odbędzie.

Dobra wyż wymienione sprzedane będą ryczałtem nawet niżej ceny szacunkowej, jednak tylko za taką kwotę, która wystarczy na zupełne zaspokojenie wierzytelności banku austro-węgierskiego i wierzytelności uprzywilejowanych wys. skarbu.

Cena szacunkowa względnie cena wywołania wynosi 200000 zł.

Wadyum 20000 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłaty wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Brzeżany, 9 kwietnia 1892.

L. 2414 (2971 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 381 zł. 39 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 20 czerwca 1892 i dnia 22 lipca 1892 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Magdaleny, Marceli i Elżbiety Szwajnogów, tudzież Michała Telichowskiego po ¹/₄ części własnej wyk. hip. 990 gminy kat. Stanisławów objętej, pod lk. 87³/₄ położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1734 zł. 40 ct. a. w. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 173 zł. 44 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Zins.

Stanisławów, 26 marca 1892.

L. 65 (3026 1—3)

Celem wykonania w drodze przedsiębiorstwa budowy budynku sądowego w Mościskach, rozpisuje się licytację ofertową pod następującymi warunkami:

1) Cena kosztorysowa wynosi około 15.500 zł. wa.

2) Do 1 listopada 1892 wykończone być mają mury i pokryte dachem, wszystkie inne roboty zaś wykonane być mają najdalej do 1 listopada 1893 w zdolnym do kolaudacyi stanie, a to pod grzywną 50 zł. za każde 15 dni zwłoki.

3) Wypłaty należytości przedsiębiorcy nastąpią w miarę postępu robót i w miarę dotacyi przez Radę Państwa na ten cel uchwalonej, a gdy ustawą z 22 grudnia 1891 tylko kwota 5000 zł. wa. została przyzwoloną, przeto w r. 1892 najwyżej tylko ta kwota może być wypłaconą

4) Oferty podpisane przez oferenta, a zawierające:

a) imię, nazwisko, zatrudnienie, miejsce pobytu oferenta;

b) podpisane sumaryczne zestawienie kosztów budowy, które w sądzie do wypełnienia otrzyma;

c) oświadczenie, iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim warunkom tej budowy;

d) wadyum równające się 5 prc. całej oferowanej sumy ogólnej ko ztów preliminowanych robót – należy wnosić do naczelnictwa ck. sądu pow. w Mościskach najdalej do dnia 13 czerwca 1892 godz. 10 rano, w którym to terminie odbędzie się tamże protokolarne otwarcie i zestawienie wszystkich ofert.

5) Przyjęcie oferty zawisło od zatwierdzenia jej przez wys. Prezydyum ck. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

6) Po przyjęciu oferty wyznaczony zostanie termin do zawarcia z przedsiębiorcą, którego ofertę przyjęto, odnośnego kontraktu i do tego terminu winien on uzupełnić wadyum do wysokości 10 prc. oferowanej sumy, co ma stanowić kaucyę za dotrzymanie przez przedsiębiorcę wszystkich zobowiązań.

7) Wszystkie należytości stemplowe przy zawarciu umowy, jak i wszystkie podatki ponosi przedsiębiorca.

Naczelnictwo ck. Sądu powiatowego.

Mościska, dnia 19 maja 1892.

L. 306 (3023 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 49 zł. 35 ct. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Leiby Seemana w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 89 gm. kat. Chocin objętej dłużnika Michała Dragan własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 9 czerwca 1892 i 7 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli, ustanowiony adwokat dr. Stanecki w Kałuszu.

Wadyum wynosi 9 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 23 stycznia 1892.

L. 1771 (3045 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Schyi Rubina w kwocie 115 złr. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 15 czerwca 1892 i dnia 28 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 41 gminy kat. Gawłuszowice Wawrzyńca Gawlika własnej.

Cena wywołania 877 zł, 80 ct a. w.

Wadyum 87 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec dnia 24 kwietnia 1892.

L. 7427 (3031 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Fabera w kwocie 10 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 czerwca i 26 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya połowy realności nr. 92 w Rozwadowie położonej, wykazem hipotecznym nr. 8 i 15 objętdch Antoniego Köllera własnej.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 10 maja 1892.

L. 2509 (3032 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w sprawie Kopla Dulberga przeciw spadkobiercom Samuela Rosenkranca pto 200 zł. w Sądzie tut. dnia 24 czerwca 1892 i dnia 29 lipca 1892 zawsze o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż 1/4 części realności wyk. hip. l. 648 ks. gr. gm Ottynia z tem że realność przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 130 zł.

Resztę warunków, akta oszacowania i wyciąg tabularny mogą być w tus registraturze przejrzane.

Tyśmienica, 5 marca 1892.

L. 2196 (3021 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwid. we Lwowie dłużnej kwoty 20 rat po 9 zł. i 9 zł. 9 ct. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 7 czerwca i 12 lipca 1892, każdym razem o godz. 10 przed połudn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 57 w Czołhyniach położonej wyk. hip. l. 185 i 187 gminy kat. Czołhynie objętej dłużników Piotra Rosia, Pelagii Pastuch i małoletn. spadkobierców śp. Andrucha Rosia, a to Iwana, Wasyla i Tacki Roś własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zost nie.

Cena wywołania wynosi kwotę 275 zł.

Wadyum 27 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 23 marca 1892.

Kuratele.

L. 3058 (2981 3—3)

Iwan Petrasz kowal z Wołczyńca został uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z 6 lutego 1892 l. 1982 za marnotrawcę uznany i pod kuratelę stawiony.

Kuratorem ustanowiono Iwana Switnego z Wołczynca.

Stanisławów, 29 lutego 1892.

Konkursa.

L. 16135 (2995 2—3)

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie 240 zł. wa., z „fundacyi stypendyjnej śp. Wincentego de Barachka Szachłackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazyalnych w Stanisławowie“ ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazyalnych w Stanisławowie, osieroceni tj. pozbawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, albo już do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi,

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożnej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 czerwca br. załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 11 maja 1892.

L. 2026 (2982 2—3)

W myśl reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 13 maja 1892 l. 23492 rozpisuje podpisana Dyrekcya szpitala konkurs na posadę rządcy szpitala ś. Łazarza w Krakowie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca 1200 zł, rocznie, bezpłatne mieszkanie w szpitalu, światło i opał, trzy dodatki pięciolecia po 200 zł. i prawo emerytury

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć za pośrednictwem swojej władzy przełożonej Dyrekcyi szpitala ś. Łazarza w Krakowie podania poparte:

a) Metryką urodzin

b) Świadectwami z odbytych studyów

c) Dowodami znajomości rachunkowości i kasowości,

d) Dowodami znajomości administracyi i gospodarki szpitalnej

e) Dowodami dotychczasowego zatrudnienia

W razie nominacyi wymaga się kaucyi służbowej w kwocie 1200 zł.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 czerwca br. inclusive.

Kraków, dnia 18 maja 1892.

Dyrektor szpitala

Dr. Jan Harajewicz w. r.

L. 22105 (3047 1—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę wędrownego nauczyciela weterynaryi z płacą roczną w kwocie 1500 zł. i ryczałtem rocznym na koszta podróży w kwocie 500 zł. a. w.

Zadaniem wędrownego nauczyciela weterynaryi, który jest funkcyonaryuszem krajowym jest:

1. Udzielać nauki weterynaryi w krajowych niższych szkołach rolniczych w osobnych kilkutygodniowych kursach popularnych według planu przez Wydział krajowy zatwierdzonego i w kolei przez Wydział krajowy wskazanej;

2. Udzielać gospodarzom wiejskim w ogóle, przedewszystkiem zaś włościanom rad i wskazówek odnoszących się do hygienicznego utrzymania i pielęgnowania zwierząt domowych, ich ratowania w razie wypadków, pomocy przy porodach, zapobiegania chorobom i zarazom, i w ogóle wskazówek z dziedziny hygieny i weterynaryi praktycznemu rolnikowi potrzebnych.

3. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu fachowej opinii odnoszącej się do spraw stojących w związku z zastosowaniem nauki weterynaryi i przepisów policyjno-weterynaryjnych.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje osobna instrukcya służbowa przez Wydział krajowy wydana.

Chcący ubiegać się o tę posadę, która obsadzoną będzie prowizorycznie i na razie tylko na rok jeden, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do dnia 15 lipca 1892 r. i przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) Świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują, a mianowicie:

a) Świadectwo ukończonych z dobrym skutkiem studyów fachowych;

b) Dowód dłuższej i z powodzeniem odbytej praktyki weterynaryjnej;

2) Metrykę urodzenia;

3) Dokładny życiorys wykazujący tak studya odbyte jak i dotychczasowe zatrudnienie.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady, na którą rozpisuje się niniejszy konkurs, mieć będą kandydaci, którzy w zawodzie nauczycielskim już pracowali.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Lwów, dnia 10 maja 1892.

Grott w. r.

(2980)

Concurs = Ausschreibung

für die Aufnahme in die k. k. Landwehr=Cadettenschule (in Wien).

Mit Beginn des Schuljahres 1892/93 (1. October) werden in den I. Jahrgang der k. k. Landwehr=Cadettenschule 60 Zöglinge aufgenommen.

Die Aufnahmsbedingungen sind im allgemeinen folgende:

1. Die Staatsbürgerschaft in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern;
2. die physische Eignung;
3. ein in jeder Beziehung bfriedigendes sittliches Verhalten, makelloses Vorleben;
4. das erreichte 17 und nicht überschrittene 20 Lebensjahr *);
5. der Nachweis einer mit mindestens genügendem Erfolge absolvierten 6. Classe einer Realschule oder eines Gymnasiums oder aber des entsprechenden Jahrganges einer diesen Schulen gleichgestellten Lehranstalt **);
6. die befriedigende Ablegung der vorgeschriebenen Aufnahmsprüfung;
7. die Übernahme der Verpflichtung betreffs Verlängerung der Activdienstzeit im Sinne des § 21 des Wehrgesetzes ***);
8. die Übernahme der Verpflichtung für Anschaffung und Erhaltung der vorgeschriebenen Ausstattungs=Gegenstände aus eigenen Mitteln zu sorgen;
9. der rechtzeitige Erlag des für Schulzwecke bestimmten Beitrages (Schulgeldes) und zwar:
   a) für Söhne von Officieren, evangelischen und griechisch=orientalischen Militär=Geistlichen, Auditoren, Militärärzten, Truppen=Rechnungsführern, Militärbeamten und Unterofficieren des activen, des Ruhe= und des Invalidenstandes des k. und k. Heeres, der Kriegsmarine und der k. k. Landwehr (Söhne von Officieren in der Evidenz der k. k. Landwehr nur dann, wenn die letzteren im Versorgungsgenusse stehen) . . 12 fl. jährlich,
   b) alle übrigen Bewerber . . . . . . 60 „ „

Das Schulgeld ist von den Zöglingen (Frequentanten), beziehungsweise deren Angehörigen halbjährig im Vorhinein am 1. October und am 1. April beim Schul=Commando zu erlegen.

Der Schulcommandant kann den minder bemittelten Zöglingen oder Angehörigen derselben in berücksichtigungswürdigen Fällen gestatten, das Schulgeld innerhalb des Schuljahres in Monatraten zu erlegen.

Unter besonderen rücksichtswürdigen Verhältnissen und dem Nachweise der Mittellosigkeit der betreffenden Eltern oder Erhalter der Aspiranten kann um einen Nachlaß vom Schulgelde beim Ministerium für Landesvertheidigung die Bitte gestellt werden.

Die Aufnahme findet grundsätzlich nur in den I. Jahrgang statt.

Die nach beigesetztem Formulare ausgefertigten Aufnahmsgesuche sind bis längstens Ende Juli l. J. beim Commando der k. k. Landwehr=Cadettenschule in Wien (V, Siebenbrunnengasse Nr. 41—43) einzubringen.

Denselben sind beizulegen:

1. Der Taufschein;
2. der Heimatschein;
3. das von einem activen graduierten Arzte des k. und k. Heeres, der Kriegsmarine, der k. k. oder königl. ungarischen Landwehr auszufertigende ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung des Bewerbers für die Militär=Erziehung;
4. das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1891/92, beziehungsweise das letzte Schulzeugnis;
5. das Impfzeugnis (dieses nur dann, wenn die Impfung nicht schon im Gutachten [Punkt 3] bestätigt ist);
6. das von der politischen oder von der Polizeibehörde des Aufenthaltsortes des Bewerbers ausgestellte Sittenzeugnis (dieses nur dann, wenn im Schulzeugnis die entsprechende Angabe über das befriedigende sittliche Verhalten mangelt, oder wenn der Eintritt in die Cadetenschule nicht unmittelbar aus einer öffentlichen Schule erfolgen sollte).

Unvollständige oder verspätet einlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Gegen die vom Commando der k. k. Landwehr=Cadettenschule auf Grund der Vorschriften erfolgte Abweisnng eines Bewerbers ist jeder weitere Recurs unzuläßig.

Nach Beginn des Schuljahres findet keine Aufnahme mehr statt.

Die Bewerber werden vor dem Beginn des Unterrichtes 4 bis 5 Wochem der ersten militärischen Ausbildung unterzogen.

Nähere Auskünfte über die Aufnahme in die Lanwehr=Cadettenschule können beim Commando derselben, sowie auch bei den Landwehr=Evidenthaltungen eingeholt werden.

Die Aufnahmsbedingungen sind iu der k. und k. Hofbuchhandlung L. W. Seidl & Sohn, Wien I, Graben Nr. 13, zu beziehen.

(Praes. Nr. 111 ex 1892.)

*) Die Assentierung (Beeidigung) der aufgenommenen Bewerber findet erst nach vollständiger Absolvierung der Cadettenschule, das heißt beim regelmäßigen Austritt aus derselben, statt.

**) Bewerber, welche nur fünf Mittelschulclassen absolviert haben, werden zur Aufnahmsprüfung zugelassen, wenn sie einen mindestens befriedigenden Gesammterfolg nachweisen.

***) Die Zöglinge der Landwehr=Cadettenschule haben für jedes daselbst vollendete Schuljahr ein Jahr im Präsenzdienste aciv zu dienen. Jene, welche vorzeitig aus der Cadettenschule austreten, unterliegen keiner Verlängerung der Präsenzdienstpflicht.

(Beilage zur Concurs = Ausschreibung.) Formular.

An
das k. k. Commando der Landwehr=Cadettenschule
in
Wien.

50 kr. Stempel.

Ich bitte um die Aufnahme meines Sohnes Edmund N. in den I. Jahrgang der k. k. Landwehr=Cadenschule.

Als Aufnahms=Documente lege ich bei:

a) Taufschein meines Sohnes Edmund;
b) den Heimatschein desselben;
c) das militär=ärztliche Gutachten, und
d) das ganzjährige Schulzeugnis für das Jahr 1891/92.

Ich erkläre, daß mir die Bestimmungen der Vorschrift über die Aufnahme von Bewerbern in die k. k. Landwehr=Cadetenschule bekannt sind und verpflichte mich, allen daselbst gestellten Bedingungen genau nachzukommen, falls mein Sohn in die Cadeteschule aufgenommen wird.

Schließlich füge ich bei, daß ich meinem Sohne Edmund während der Frequentirung der Cadetenschule eine monatliche Zulage . Gulden zuwenden werde (Eventuell: „daß ich meinem Sohne eine bestimmte Zulage zuzuwenden nicht in der Lage bin").

N., am . ten . . . . 1892.

N. N.
(Angabe der Adresse des Bittstellers.)
oder:

Mein Mündel besitzt eigenes Vermögen und erhält aus demselben eine Subsistenzbeihilfe monatlicher . . Gulden. (Eventuell: „besitzt keinVermögen").

N., am . ten . . . . 1892.

N. N., als Vormund.
(Angabe der Adresse.)

Anmerkung:
1. Das Gesuch und das ärzliche Gutachten sind mit einem 50 kr.=Stempel zu versehen.
2. Mangelt im ärztlichen Gutachten die Bestätigung der Impfung, so ist auch das Impfungszeugnis dem Gesuche beizulegen.
3. Hat der Bewerber das ganzjährige Schulzeugnis noch nicht erhalten, so ist das halbjährige dem Gesuche beizuschließe und das ganzjährige Zeugnis bei der Einberufung zur Aufnahmsprüfung der Prüfungs=Commission vorzulegen.

Upadłości.

L. 6996 (2970 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Chany Dische kupcowej towarów bławatnych w Samborze zamieszkałej.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. radcy sądu kraj. Słotwińskiemu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Leona Witza.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 31 sierpnia 1892 o godzinie 9 rano ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 3 czerwca 1892 o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 18 maja 1892.

Wyroki prasowe.

L. 10133 (2998)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 89 i 493 spr. k. i § 37 upk., że treść artykułu umieszczonego w nr. 136 czasopisma „Kuryer lwowski" z dnia 16 maja 1892 pod napisem: „Zaburzenia w Łodzi" zawiera znamiona zbrodni z §. 66 i występku z §. 302 uk zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ck. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18 maja 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2118 (2698 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Buscha, że przeciw niemu wniósł Chaskel Aleksandrowicz pozew de praes. 29 kwietnia 1892 l. 2118 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa., i że wydany w skutek tego nakaz zapłaty doręczony został ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Gaszyńskiemu ze substytucyą p. adwokata dr. Adamskiego w Jaśle.

Poleca się Berlowi Buschowi, aby temuż kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 30 kwietnia 1892.

L. 2068 (2636 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Buscha, że przeciw niemu wniósł Jakób Nebenzahl skargę de praes. 27 kwietnia 1892 l. 2068 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn., i że w skutek tego nakaz zapłaty wydany i ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Gaszyńskiemu w Jaśle doręczony został.

Wzywa się Berla Buscha, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 28 kwietnia 1892.

L. 2119 (2637 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Buscha, że przeciw niemu wniósł Jakób Landau pozew de praes. 29 kwietnia 1892 l. 2119 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 zł., i że wydany w skutek tego nakaz zapłaty doręczony został, ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Gaszyńskiemu ze substytucyą p. adwokata dr. Adamskiego w Jaśle.

Poleca się Berlowi Buschowi, aby temuż kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i Sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 30 kwietnia 1892.

L. 13931 (3018 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej wys. Skarbu przeciw Abrahamowi Aschersohn i Riwie Aschersohn o 7 zł. 65½ ct. aw. zpn. zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomą Riwę Aschersohn, iż celem doręczenia jej uchwały z 2 września 1888 l. 14284, którą wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi 7 zł. 65½ ct. wa. zpn. na rzecz wys. Skarbu w stanie dłużnym ciała hipotecznego wyk. hip. 13 ks. gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętego, dozwolony został, niemniej dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących, ustanowiony został dla niej kuratorem dr. Maurycy Braun adwokat krajowy w Brodach, któremu też potrzebną do obrony praw jej informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, inaczej następstwa zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 31 sierpnia 1890.

L. 7948 (2990 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych Barucha Grünberga i Mojżesza Naglera, że przeciw nim wniósł Ludwik Blumethal pozew de pr. 14 marca 1891 l. 4356 o zapłacenie kwoty 116 zł. 12 ct. z pn. i na takowy wyznacza się termin do rozprawy sumarycznej na dzień 18 maja 1892 o godzinie 9 rano b. III

Wzywa się pozwanych, by ukazali swoje miejsce pobytu lub pełnomocnika, lub wskazali swe środki obrony kuratorowi ustanowionemu w osobie tutejszego adwokata dr. Milgroma z substytucyą dr. R[illegible]ngsteina.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Kołomyja, dnia 22 kwietnia 1892.

L. 3440 (2984 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Suchowackiego, iż dnia 14 marca 1892 do l. 3440 wniósł pko niemu Michał Kusajło skargę o zapłacenie 120 zł., na którą wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 27 maja 1892 o godzinie 9 rano, i że dla tegoż pozwanego ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Czesława Sleczkowskiego z Gorlic.

Jest tedy rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z tąd wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 15 marca 1892.

L. 2767 (2975 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu przeciw Michałowi Kasprowicz, Piotrowi Żukowskiemu i Tacyannie Żukowskiej o 75 zł. 86 ct zpn. uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Annę Żukowską zamęż. Schmid, Jana Żukowskiego, Maryannę Żukowską i Wincentego Żukowskiego jako spadkobierców śp. Piotra Żukowskiego, iż celem doręczenia im uchwały z dnia 19 października 1886 l. 17945 którą wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi 75 zł. 86 ct. wa zpn. w stanie dłużnym ciała hipotecznego wyk. hip. 748 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętego na rzecz Wysokiego Skarbu dozwolony został, niemnie dalszych uchwał w tej sprawie wydać się mających, dla nich kuratorem dr. Wilhem Orski adwokat w Brodach ustanowionym został, któremu też potrzebną do obrony praw ich informacyę udzielić lub sądowi innego zastępcę zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Brody, dnia 8 marca 1891.

L. 1051 (2686 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Horodence ogłasza, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Judesa Bruchnera recte Bruchnerin kuratorem adw. dr. Białkowskiego ustanowiono i doręczono temuż pozew depr. 23 czerwca 1891 l. 7784 dla Judesa Bruchnera recte Bruchnerin przeznaczony.

C. k. Sąd powiatowy

Horodenka, 10 lutego 1892.

L. 3044 (2798 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie powiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Rachelę Funkenstein, że zmarły w Złoczowie Jakób Funkenstein swem rozporządzeniem ostatniej woli z daty Złoczów, 5 grudnia 1890 pozostawił legat na rzecz tejże w kwocie 100 zł., który w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Złoczowie jako w tusądowym depozycie złożony został.

Złoczów, 30 kwietnia 1892.

L. 428 (2806)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Jana Balasy o hipoteczne wydzielenie parcel lk. 294 i 295 z whl 5 ks. gr. gminy Straszęcina dla niewiadomej z pobytu Katarzyny Zaborowskiej kuratorem Feliksa Balasę i jemu doręcza rezolucyę z dnia 29 maja 1891 l. 3943 dozwalającą hipotecznego wydzielenia parcel lk. 294 i 295 z wyk. hip. l. 5 ks. gr. gminy Straszęcin i przyłączenie ich do whl. 118 ks. gr. tejże gminy.

Dębica, 11 lutego 1892.

L. 1879 (3037)

Na skutek podań ck. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie wniesionych imieniem ck. Skarbu państwa de praes. 10 marca 1889 l 2213 i de praes. 10 lutego 1890 l. 1373., ck. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Wadowicach zarządza w myśl §. 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 dz. pp. dochodzenia celem wypośrodkowania gruntów nabytych pod budowę ck. kolei państwowej gal. kolei transwersalnej odnogi Sucha Skawina w gminach katastralnych Zembrzyce, Tarnawa dolna, Skawce i wzywa niniejszym edyktem wszystkich, ktorzyby, czuli się pokrzywdzonymi żądanem wydzieleniem gruntów kolejowych z uwolnieniem od wszelkich ciężarów hipotecznych, aby w terminie edyktalnym najdalej do dnia 16 sierpnia 1892 wnieśli w tutejszym sądzie zarzuty ustnie lub pisemnie.

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Grunta wydzielić się mające wymienione są w podaniach, które w sądzie mogą być przejrzane

C. k. Sąd miej delegowany

Wadowice, 15 kwietnia 1892.

L. 1[illegible] (3044 1—3)

[illegible] k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że w sporze ustnym Rozalii Kmieciowej przeciw Jędrzejowi Mysiakowi i spólnikom o zniesienie współwłasności wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 8 czerwca, i że dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Mysiaka ustanowiono kuratora adwokata dr. Brzeskiego w Mielcu.

Wzywa się tedy Jędrzeja Mysiaka, aby na tym terminie albo osobiście się stawił lub ustanowionemu kuratorowi informacyi i dowodów do obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika ustanowił.

Mielec, dnia 2 maja 1892.

L. 7208 (2797 2—3)

Stanisławowski c k. Sąd obwodowy jako handlowy, powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Kopla Mozesa, że na prośbę Juliusza Kieslera uchwałą tegoż Sądu obwodowego z dnia 4 maja 1892 l. 6944 wydano przeciw Kopplowi Mosesowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 62 zł. 36 ct. a w. zpn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Mandyczewskiemu, przyczem wzywa go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony jego praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił.

Stanisławów, 8 maja 1892.

L. 5098 (2732 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości nieznanych z miejsca pobytu Jana i Maryanny Kubańskich, że celem doręczenia przeznaczonej dla nich rezolucyi hipotecznej z dnia 27 listopada 1891 l. 15706 kuratorem dla nich adw. dr. Kremera z Chrzanowa ustanowiono.

Chrzanów, dnia 25 kwietnia 1892.

L. 11705 (2707 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Rotha, że w sporze ustnym Józefa i Zofii Żydków i Jakóba Kimlera jako powodów przeciw temuż Jędrzejowi Rothowi jako pozwanemu o uznanie kwoty 500 fl. m k. zpn. za zapłaconą ustanowionym został dla niego kuratorem ad actum p. adwokat dr. Maiso w Bochni, i poleca mu, aby o miejscu swego pobytu tut. sąd zawiadomił lub pełnomocnika swego sądowi wskazał.

Bochnia, dnia 7 października 1891.

L. 1367 (2692 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, że dnia 17 lipca 1879 zmarł w Hojworonce bez ostatniej woli rozporządzenia Jana Szepit. Do spadku powołany syn zmarłego Wasyla Szepita z miejsca pobytu niewiadomy ma w ciągu roku od dnia niżej wyrażonego oświadczenie do spaku wnieść, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niego ustanowionym Jakóbem Masztalera przeprowadoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Wiśniowczyk, dnia 3 kwietnia 1892.

L. 355 (2710 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ustanawia w sprawie tabularnej Frimci Dawid przeciw Adeli Domańskiej o wykreślenia prawa zastawu dla sumy 1000 zł. wa. dla Deznanej z życia i miejsca pobytu Adeli Domańskiej z Grzymałowa kuratorem ad actum ck. Notaryusza p. Stefana Manaczyńskiego i poleca mu by stosownie do przepisów ustawy postępował.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 20 lutego 1892.

L. 1471 (2773 3—3

C. k Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia Hrycia Kamioneckiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Stefan Kulba wniósł przeciw niemu w tutejszym sądzie pozew o zapłatę 60 zł., który uchwałą z dnia 7 marca 1892 l. 1471 do postępowania sumarycznego zadekretowano i termin do roprawy na dzień 8 sierpnia 1892 wyznaczono.

Dla pozwanego ustanowionym został ck. notaryusz p. Lisku, wzywa się przeto pozwanego, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wcześnie przedstawił lub na terminie osobiście się jawił, inaczej bowiem skutki zaniedbania tylko sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 6 marca 1892.

L. 8650 (2790 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mozesa Weinmanna kupca w Sokołowie, że przeciw niemu Joel Spiegel w dniu 13 stycznia 1892 l. 929 o zapłatę sumy wekslowej 92 zł. 10 ct. a. w. z pn. wniósł pozew i uzyskał na kaz zapłaty z dnia 14 stycznia 1892 do l. 929, który ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi adwokatowi tutejszemu dr. Szancerowi doręczono.

Tarnów, dnia 5 maja 1892.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 681

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Czortkowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza P. T. Członków Towarzystwa na

Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się w Czortkowie dnia 3 czerwca b. r. o godzinie 2 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i tejże zastępców.
2. Wybór komisyi rewizyjnej.
3. Ewentualne wnioski członków,

Sekretarz Mromliński, Prezes Rudrof.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich